H Nr. 177. Sobota, 4 Sierpnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyjnemu w Ministerstwie kolei żelaznych, Stefanowi z Chyszowa hr. Romerowi, tytuł radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister kolei żelaznych zamianował wicesekretarza ministeryalnego, dr. Władysława Henocha, sekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie kolei żelaznych.

P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego inżyniera, Emanuela Szymańskiego, radcą budownictwa w Ministerstwie kolei żelaznych.

P. Minister rolnictwa zamianował prowizorycznego koncypistę administracyjnego w dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, dr. Wiktora Osuchowskiego, koncypistą administracyjnym.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Leona Rosshändlera, z Rozwadowa do Przemyśla.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 sierpnia.

Kwota.

Dnia 1 b. m. ogłoszone zostało Najw. pismo Odręczne w sprawie rozdziału t. zw. kwoty.

Rozstrzygnięcie Monarsze odnosi się do dwóch lat. Jak wiadomo bowiem, od 1 lipca 1905 panował także w tej sprawie stan *ex lex*. Ponieważ podczas przesilenia konstytucyjnego nie wybrały Węgry deputacyi kwotowej, nie było więc podstaw konstytucyjnych dla wydania Monarszej decyzyi. Wobec tego oba Rządy musiały poprzestać na dostarczeniu zaliczek dla pokrycia wspólnych wydatków.

Wybrane w r. b. deputacye kwotowe zgodziły się na to, by na czas od d. 1 lipca 1905 do 30 czerwca r. b. wyznaczona została przez Najj. Pana kwota w dotychczasowej wysokości. Co do czasu od 1 lipca r. b. nie przyszło do porozumienia. Austryacka deputacya kwotowa, opierając się na liczbie ludności, proponowała stosunek 57·6 : 42·4 prc., a mianowicie tylko na czas od 1 lipca do 31 grudnia r. b. Węgierska zaś deputacya kwotowa opierała się przy dawnym kluczu, t. j. przy stosunku: 65·6 : 34·4 prc., żądając, by go zatrzymano na czas od 1 lipca b. r. do 31 grudnia 1915.

Najj. Pan rozstrzygnął w ten sposób, że kwota w dotychczasowym stosunku 65·6: 34·4 ma być zatrzymana na przeciąg roku jednego, t. j. do 30 czerwca 1907.

Najw. Odręczne pismo do P. Prezydenta Ministrów opiewa:

„Kochany br. Beck! Ponieważ między ustawowemi reprezentacyami królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa — i krajów Korony św. Szczepana, w sprawie stosunku, w jakim one mają ponosić koszty spraw wspólnych, nie doszło do ugody w myśl §. 3 ust. z d. 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 146 (§ 19, 20 i 21 art. XII. węg. ust. z r. 1867), uznaję za stosowne, na podstawie §. 3 przytoczonej ustawy (§. 21 przytoczonego art. ust. węg.) z mocą obowiązującą na czas od 1 lipca 1906 do 30 czerwca 1907 postanowić, że do pokrycia wydatków na sprawy wspólne, jakie po odciągnięciu 2 prc. obciążyć mających węgierski skarb państwa na podstawie ust. z d. 8 czerwca 1871 Dz. u. p. nr. 49 okażą się, przyczynić się mają królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa, w stosunku: $66 \cdot {}^{46}/_{49}$ prc., a kraje Korony św. Szczepana w stosunku: $33 \cdot {}^{3}/_{49}$ prc.

Dalej uznaję za stosowne ten sam stosunek w ponoszeniu kosztów ustanowić także na czas od 1 lipca 1905 do 30 czerwca 1906 i zarządzić, aby właśnie według tego stosunku sposobem zaliczek dla pokrycia kosztów spraw wspólnych uiszczone i z zastrzeżeniem dodatkowego zarachowania dokonane wpłaty od 1 lipca 1905, obecnie zarachowano definitywnie.

Polecam Panu podać do powszechnej wiadomości.

Ischl, d. 28 lipca 1906.

Franciszek Józef w. r."

Beck w. r.

Takie samo Najw. pismo Odręczne wystosowane do dr. Wekerlego publikuje węgierski dziennik urzędowy.

KORESPONDENCYE.

Berlin w lipcu.

Od szeregu miesięcy zajmuje się opinia publiczna sprawami generalnej intendantury i niemieckiego urzędu kolonialnego. Oba te działy administracyi państwowej zasługiwały od dawna na uwagę, a krążące oskarżenia, zwalczane bardzo umiejętnie przez strony interesowane podtrzymywały tylko mniemanie, że prędzej czy później muszą wyjść na jaw takie fakta, które oświetlą jaskrawo gospodarkę zarządu intendantury niemieckiej.

Aresztowanie majora Fischera, dokonane w najgłębszej tajemnicy przez władze wojskowe, potwierdziło tylko domysły. Major Fischer był bowiem podporą i duszą całej intendantury urzędu kolonialnego. Przydzielony tam w randze porucznika uchodził od r. 1889 za największą powagę w sprawach dostaw wojskowych, a referaty jego i opinie o zawrzeć się mających kontraktach z liwerantami przyjmowano ze ślepą wiarą w pierwszorzędne zdolności administracyjne Fischera i jego uczciwość.

W pierwszych latach utworzenia urzędu kolonialnego był on jedyną tam siłą pracującą. Przez jego ręce przechodziły wszystkie umowy i interesa związane z milionowemi dostawami dla kolonij niemieckich, a podpisy ówczesnych przełożonych Fischera: dyrektora Stuebela i pułkownika Ohnesorga były tylko czczą formalnością, załatwianą dla pozorów.

Wpływy Fischera utwierdziła jeszcze nominacya jego na szefa oddziału mundurowego. Na tem stanowisku zabierał on kilkakrotnie głos w parlamencie, broniąc z niezwykłą swadą i znajomością przedmiotu urząd kolonialny przed atakami posłów opozycyjnych i zdawało się nieraz, że niezwykle jego zdolności zniweczą wszystkie złe pogłoski, jakie krążyły oddawna nad jego głową.

Na stanowisku tem wszedł również Fischer w bliskie stosunki z firmą Tippelskirch i Comp., której dostawy dla armii kolonialnej obliczano rokrocznie na ośm do dziesięciu milionów. Pomiędzy Fischerem a fabrykantem, należącym do najbogatszych przemysłowców niemieckich, powstała nawet z biegiem lat przyjaźń, która przemieniła się wkrótce w serdeczną zażyłość. Fischer bywał codziennie u Tippelskircha, a usłużny przyjaciel obsypywał go towarzyskiemi przysługami, ofiarowując mu automobil do rozporządzenia, lożę w teatrze i t. d. Przyjaźń ta poczęła zwracać na siebie uwagę. Interpelacya w parlamencie, omawiająca wyłączny monopol firmy Tippelskirch, która objęła wszystkie niemal dostawy dla intendantury kolonialnej, rzuciła pierwsze podejrzenia na „czyste ręce" Fischera. Ani władze wojskowe, ani opinia publiczna nie miały jednak dostatecznych dowodów. Dostarczyła ich dopiero — żona Tippelskircha i jej kuzyn. Napisała formalne doniesienie, wyjaśniające wzajemny stosunek fabrykanta do majora Fischera. Okazało się, że szef oddziału mundurowego lubi zaglądać do kasy swego przyjaciela, który był od lat jego bankierem, „pożyczając" na wieczne nieoddanie przeszło

---

5)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Mówiąc to podniosła oczy. Byli właśnie na „Hiszpańskim placu". Przed nimi strzelał w niebo kościół i klasztor Trinità dé Monti, tronował majestatycznie na wzniesieniu, na które wiodą „Hiszpańskie schody", ten malowniczy kompleks kamiennych schodów i teras. U stóp ich szumiała woda dziwacznej, podobnej do łodzi fontanny. Wokół nikogo prócz ciszy. Czasem tylko dolatał ich jeszcze głuchy turkot powozu, wracającego z Corso. Wodotrysk szczebiotał słodko jak dziecko.

Chłonąc w siebie tę senną ciszę, milczeli obydwoje, z zadumy wyrwał ich gruby głos Suntarelli.

— A teraz cała sztuka stopień po stopniu, schodek po schodku, wygramolić się na górę. Uf, te schody!

— Możemy je ominąć bocznemi uliczkami, jeżeli chcesz, rzekła Catina.

— Żadne mi obejście! Najrychlej chciałabym już być w domu, corraggio! — zawołała stara i zaczęła się windować na górę.

— Corraggio! — dogadywali jej młodzi i wszystko troje spieszyli się, jakby ich kto gonił. Na górze, zamiast pójść prosto w ulicę Sistiny, zeszli kilka kroków na lewo i zatrzymali się przed obeliskiem, wznoszącym się przed kościołem Trinità. Oparci o balustradę odpoczywali, patrząc w dół na uśpiony pod nimi Rzym.

Widok był tak przykuwający, że wtrącił ich w długie milczenie. Wieczne miasto zdawało się być raczej sennem widziadłem, niż rzeczywistością.

Pod ciemno-błękitnem niebem, które przecinała mleczna droga rzeką dyamentów, leżał Rzym olbrzymi, nocnym oparem zasnuty, majestatyczny. Rozlewał się morzem budowli i gmachów, w poświacie miesięcznej nabierał fantastycznych kształtów, piętrzył się w niebo kopułami, wdzierał w srebrną omrocz płynącą z przestworów, z których księżyc właśnie zeszedł, rzucając Wiecznemu miastu na pożegnanie biały swój czar. Cały Rzym zdawał się być z marmuru. Czoło topił w blaskach, a u stóp jego rosły i pełzały przyziemne cienie. Płoszyły je tylko długie rzędy gazowych latarń, podobne do łańcuchów gwiezdnych. Łańcuchy te przecinały całą przestrzeń, a jeden, który zdawał się nie mieć końca, wiódł biegnące za nim mimowolnie oczy aż w perłową mgłę, aż do ogromnej kopuły św. Piotra, w lotną, uduchowioną gloryę miesięcznej łuny, majaczącej w oddali. Prosta, niewysłowienie harmonijna, zamknięta w sobie linia tej perspektywy miała w sobie coś wzniosłego, coś pokrewnego z muzycznym akordem, co, jak ona, sam z siebie rośnie, sam się w sobie zamyka, w tajniach swych kryje cały świat piękna i na skrzydłach swych duszę unosząc, napełnia ją mistyczną słodyczą.

Poglądali na ten wieczny, czarowny Rzym, co każdego, kto go raz widział, napełnia tęsknotą nieprzepartą, aby go znowu mogły oczy zobaczyć.

Dziwne, niewysłowione uczucie jakiegoś sennego zachwytu napełniało pierś młodych ludzi. Nieświadomie oparli się o siebie i w milczeniu pozwolili unosić myślom, zrazu pokrewnym, przez to senne rozmarzenie, po chwili jednak różnym w miarę różnych wspomnień. Jego wspomnienia gorżkie były i bolesne. W tej rozsrebrzonej przestrzeni stanął mu przed oczyma duszy obraz innego miasta. Zjawiła się przed nim Praga smutna, tragicznem pięknem piękna w swym żalu. Jak cień Banka, zjawiła się przy biesiadzie, do której zachwyt jego zasiadł, i potrząsała skrwawionym swym włosem i ukazywała swój podarty, błotem spryskany płaszcz królewski. Korona spadła z jej głowy, a oto Rzym, ulatujący zawsze jak Feniks ze zgliszczów swych klęsk, Rzym nieśmiertelne czoło swoje zdobił dużym wieńcem. Szczęście szło światem wzdłuż i wszerz, do wszystkich bram pukało, wszędzie uśmiechy niosło, tylko nie tam, nie do tej ziemi łez, w której na świat przyszedł.... Praga.... Czechy.... Żrąca boleść ożyła w jego piersi. Już nie widział Rzymu, widział tylko niebo zimne, błyskotliwe, rozjaśnione nielitosnym uśmiechem gwiazd tak odległych, że żaden wybryk rozpaczy dolecieć do nich nie zdoła....

A tuż przy nim, to dziewczę ciche i skromne rozpamiętywało lata spędzone w klasztorze Trinità, w tym samym klasztorze, który teraz po za nią, w niebo wbiegły, milczał, w tym klasztorze, z którego okien tak często syciła oczy widokiem rozpościerającym się obecnie u jej stóp. A dalej przypomniała sobie swą matkę, przypomniała sobie dzień, w którym przyjechała po nią, aby ją po skończeniu nauk zabrać do domu, kiedy sprowadzając ją ze schodów, wiodących z kościoła na terasę, mówiła do niej z łagodnym uśmiechem: „Patrz dziecko, ze snu przechodzisz w życie...." i całowała ją i krzyż na jej czole kładła. Łzy nabiegły jej do oczu. Chciała przemódz w sobie wzruszenie, chciała głos z siebie wydobyć — a w tem zdało się jej, że noc załkała cicho słodkim płaczem. Wstrząsnęła się i oprzytomniawszy, poznała, że to przywidzenie. To widocznie westchnęły fontanny pod wiecznie zieloną aleją Avenue otaczającego klasztor i prowadzącego do ogrodów na Pincio. A może był to szmer fontanny z „Piazza di Spagna" — bo z dołu szedł powiew wiatru i szmer ten do uszu donosił. Nocą cały Rzym pełen jest szmeru i szeptu srebrnych wód, które z Albańskich i Sabińskich gór znoszą kruszące się w pustej Campagnii akwadukty.

Ten cichy szloch fontann przyniósł jej ukojenie. Obróciwszy się do towarzysza, spojrzała na niego przez stłumione siłą woli łzy i zdziwiła się niemało, widząc i u niego oczy wilgotne. Wiał z nich bezbrzeżny smutek.

— Pan wzruszony — odezwała się nieśmiało głosem o jeden ton głębszym niż zazwyczaj. Nie dziwię się. Ten widok musi każdego wzruszyć. Tyle razy widziałam go z okien tego klasztoru, a jednak.... A ten płacz fontann, słyszy pan? — Jedna z moich klasztornych przyjaciółek twierdziła, że to płacz starych bogów. W księżycowe noce chodzą podobno po Rzymie zakuci w łańcuchy i — łkają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

100.000 marek. Wyszło również na jaw wiele innych szczegółów, podanych z całą dokładnością przez p. Tippelskirch. Mściwa ta osóbka nie żyje od dwóch lat z mężem, a doniesienie jej było zapewne aktem zemsty, ponieważ według ustawodawstwa niemieckiego p. Tippelskirch będzie karany na równi z Fischerem, za przekupienie urzędnika w jego urzędowaniu.

Cesarz Wilhelm polecił telegraficznie przeprowadzenie najenergiczniejszego śledztwa. Fischera już uwięziono. — Do odpowiedzialności pociągnięci także zostaną: dyrektor urzędu kolonialnego, tajny radca Hellwig i pułkownik Ohnesorg.

Kontrakt rządowy z firmą Tippelskirch, która dostawiała wprawdzie dobry materyał, lecz pobierała zań ceny podwójne, władze wojskowe rozwiążą *ipso facto* przed terminem i bez zapłaty odszkodowania.

Drugim skandalem kolonialnym jest afera gubernatora Kamerunu, słynnego Jesko Puttkamera. I tutaj odegrała rolę oskarżyciela — kobieta! — Po spędzeniu kilku wesołych lat nad Sprewą i roztrwonieniu znacznego majątku wyjechał Jesko Puttkamer — do Kamerunu, wysłany tam przez wpływową rodzinę na posadę gubernatora Kamerunu. Obawiając się podzwrotnikowych nudów wygnania, p. Puttkamer zabrał ze sobą piękną berlinkę p. Ecke, którą poznał w jednym z tutejszych pensyonatów. Wobec wielu innych przygód młodego dandysa — słabostka jego dla panny Ecke była naturalnie drobnostką. Nadobna berlinka powróciła jednak wkrótce do ojczyzny, wyszła nawet za mąż za pana von Germara i cała ta afera byłaby utonęła w morzu niepamięci, gdyby nie — nowa sprawka gubernatora Kamerunu. Powołano go do Berlina, aby oczyścił się ze zarzutów przekupstwa. Okazało się bowiem, że p. Puttkamer jest posiadaczem wielu akcyj przedsiębiorstw niemiecko-afrykańskich, których nigdy nie kupował. Energiczne śledztwo udowodniło winę, wykrywając, w szeregu innych, nowe jeszcze przestępstwo oskarżonego. P. Puttkamer sfałszował jako gubernator Kamerunu pasport p. Ecke na nazwisko baronowej Eckherdstein, starając się później zwalić całą odpowiedzialność na swą dawną kochankę, którą poznał rzekomo pod tem nazwiskiem. Obszerna korespondencya pani Ecke znajduje się już w aktach śledczych, a zeznania jej wykazały, że Puttkamer nie miał żadnych wątpliwości co do prawdziwego nazwiska dzisiejszej pani Germar, sfałszował więc pasport z całą świadomością popełnionego czynu.

Jesko Puttkamer powróci więc do Kamerunu, zapozna się jednak przedtem z mniej wygodnem od gubernatorskiego pałacu — mieszkaniem w Moabicie. *(ml.)*.

Z chaosu.

Ogólne położenie

w państwie rossyjskiem niewyjaśnione: w północnych portach szaleje dalej krwawy bunt wojskowy; w wewnętrznych guberniach cesarstwa chłopstwo pali dwory, niszczy cały dobytek „panów“; w kresowych guberniach wrzenie wzmaga się a strejki rolne wybuchają sporadycznie w różnych punktach; na Kaukazie Tatarzy mordują się znowu z Ormianami: w Królestwie Polskiem wreszcie, zkąd Skałłon depeszuje, iż na wierność wojska liczyć nie może, anarchia panuje wszechwładnie, niepowstrzymywana przez nikogo. Kolos, kilka lat wstecz jeszcze tak pozornie groźny i potężny, zachwiał się w posadach, a pessymiści przewidują początek końca.

Stołypin, jak dotąd, kroczy torem hr. Wittego: przyrzeka bardzo dużo, choć całe społeczeństwo woła pełnym głosem: czynów, czynów nam potrzeba, słowa Rossyi nie zbawią!

I istotnie, rozważniejsze, dalej w przyszłość patrzeć zdolne jednostki opanowuje głucha bezradna rozpacz. Nic tu nie pomoże akcya oderwanych kół i frakcyj politycznych, póki sam rząd nie zdecyduje się wyraźnie na plan jasny, przeprowadzony konsekwentnie z ręką trzymaną na rozgorączkowanym pulsie narodu, wyczuwającą jego pragnienia i potrzeby.

P. Stołypin musi możliwie najrychlej wyjść ze sfery teoretycznych, czysto akademickich projektów; w przeciwnym razie rewolucya wyprzedzi go na całej linii i zgotuje premierowi sromotny upadek.

W zabiegach swych liczyć może na gorliwe poparcie „partyi pokojowego odrodzenia“.

Ostatnie dzienniki petersburskie donoszą, że układy z działaczami społecznymi w celu wciągnięcia ich do gabinetu Stołypina, trwają w dalszym ciągu, wątpliwem jest wszakże, aby zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W rokowaniach brali bardzo czynny udział M. Stachowicz i hr. Heyden, którzy jednak mieli oświadczyć, że wolą zatrzymać swą dotychczasową pozycyę w charakterze przywódców nowo powstającej „partyi pokojowego odrodzenia“.

Organizatorowie tej partyi, która prawdopodobnie w najbliższej przyszłości odegra poważną rolę w życiu politycznem Rossyi, pragną wszelkiemi siłami pozyskać dla niej Szipowa, który też prawdopodobnie stanie na jej czele.

Program „partyi pokojowego odrodzenia“ jest znacznie szerszy od programu „październikowców“. Głównymi inicyatorami stronnictwa, oprócz hr. Heydena i Stachowicza, jest także kilku posłów bezpartyjnych. Organizatorowie Związku spodziewają się przeciągnąć na swą stronę prawicę „kadetów“.

Kijowski komitet „Związku 30 października“ wysłał do prezesa gabinetu, Stołypina, telegram z powodu rozwiązania Dumy. W telegramie tym komitet, wyrażając ubolewanie z powodu rozwiązania Dumy, uważa jednakże fakt en za wywołany koniecznością. Zwracając [illegible]astępnie do Stołypina z prośbą o jak n[illegible]bsze ogłoszenie programu rządowego, [illegible]mitet wyraża życzenie, aby jak najprę[illegible]zej zostali zrównani we wszystki[illegible]h prawach Polacy i Żydzi, z zamknięciem jednakże dla tych ostatnich dostępu na posady rządowe i wyższe stanowiska w wojsku, oraz z zabronieniem im nabywania majątków ziemskich. Prośbę swą o utrzymanie niektórych ograniczeń dla Żydów komitet „Związku 30 października“ motywuje obawą rozruchów w razie zupełnego równouprawnienia Żydów. W końcu swego telegramu komitet prosi o zniesienie urzędu naczelników ziemskich.

Suworin zachęca w *Now. Wr.* działaczów społecznych do przyjęcia proponowanych im tek ministeryalnych.

Natomiast *Riecz* pisze, że hańba, jaką okryją się ci, którzy zgodzą się wejść do gabinetu, nie da się zmyć nigdy. Przepadną oni na zawsze w opinii publicznej. Organ „kadetów“ z sarkazmem dodaje, że Mikołaj Lwow, który przeszedł w wyborach jako członek partyi „wolności ludu“, jutro może będzie podpisywał rozporządzenia, zabraniające urządzania zebrań i zamykające gazety.

Obok stronnictwa pokojowego odrodzenia Rossyi, i

»kadeci«

przygotowują sobie gorliwie teren dla przyszłych wyborów, które pozwoliłyby im ponownie wprowadzić pożądaną większość do sali Taurydzkiego pałacu.

Dzienniki petersburskie donoszą, że frakcya parlamentnrna „kadetów“ ukończyła swe narady w Teriokach. Postanowiono podczas nowej kampanii wyborczej zwrócić szczególną uwagę na prowincyę. Podczas poprzedniej kampanii agitacya przedwyborcza stała na wysokości zadania tylko w miastach stołecznych i kilku większych miastach, dzięki czemu „kadeci“ odnieśli na wyborach świetne zwycięstwo; co się tyczy większości miast prowincyonalnych i wsi, to działalność „kadetów“ nie była dostatecznie energiczną i ruchliwą. Wobec tego uznano za pożądane i niezbędne utrzymywanie stałych stosunków między członkami stronnictwa, rozrzuconymi po całej Rossyi. — W Petersburgu, w Moskwie i innych miastach postanowiono utworzyć stałe biura, które w celu koordynacyi działalności partyi będą się porozumiewały z centralnym komitetem partyi w Petersburgu. Co się tyczy programu partyi, to pozostawiając go na razie bez zmiany, postanowiono zająć się jak najszerszem jego rozpowszechnieniem za pomocą tanich broszur politycznych i dzienników. Działalność partyi ma być skierowana głównie na masy włościańskie. Obradowano również nad tem, w jaki sposób partya powinna reagować na obecną taktykę rządu, ale ostatecznej uchwały w tym przedmiocie nie powzięto.

Ze swej strony informuje *Poczta Poranna,* iż posiedzenia „kadetów“ odbywają się codziennie. Wszyscy członkowie centralnego komitetu partyi wezwani do Petersburga. „Kadeci“, przyjeżdżający z prowincyi, twierdzą na podstawie osobistych obserwacyj, że cisza obecna jest ciszą przed burzą. W centralnym komitecie „kadetów“ przeciwko autonomii Polski, jako jednemu z punktów programu, powstał silny ruch, za którego przyczynę podają wyraźne zaznaczenie Koła polskiego, że Polska nie chce brać udziału w rossyjskim ruchu wolnościowym. O ruchu antiautonomicznym wśród petersburskich „kadetów“ zawiadomiono b. posła Lednickiego, który ma w tych dniach, w celu przeciwdziałania przyjechać do Petersburga. — Część „kadetów“ trzyma się zdania, że dla wolnej Rossyi potrzebna jest wolna Polska, bez względu na takie lub inne postępowanie oddzielnych partyj polskich. Która opinia przeważy — na razie stwierdzić niepodobna.

W Petersburgu odbyła się narada „kadetów“, „grupy pracy“ i socyalistów w sprawie przyszłej taktyki. Do porozumienia nie doszło, gdyż „kadeci“ uchylają się od łączności z partyami skrajnemi.

Odezwa wyborska.

Jak donosi *Now. Wrem.* odezwa wyborska krąży w Moskwie w ogromnej liczbie egzemplarzy. Policya zażądała od właścicieli drukarń podpisów, że nie będą jej drukowali, przywieziono ją jednak do Moskwy już wydrukowaną. Odezwa nie wywarła zbyt wielkiego wrażenia; za to wielkie wrażenie wywarły krążące w Moskwie odezwy do ludu, wydane przez Związek włościański, pocztowo-telegraficzny, kolejowy i partyę socyalno-demokratyczną. Odezwy te zalecają też same środki, co odezwa wyborska, przyczem mówią też o możliwości strejku powszechnego, kiedy nadejdzie ku temu odpowiednia chwila. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że obecnie o strejku powszechnym niema mowy.

Do dziejów Dumy

dorzuca sporo światła list b. posła wołyńskiego, Szczęsnego Poniatowskiego, ogłoszony na szpaltach warszawskiego *Słowa:*

„Ostatnie posiedzenia Izby, więcej jeszcze posiedzenia partyi, stwierdziły zupełnie mój pogląd na grupowanie się najważniejszej frakcyi — swobód narodowych. Wniosek o danie odpowiedzi na komunikat

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

IV.

(Ciąg dalszy).

Schodzenie w dół odbywało się bardzo melancholijnie. Ogłuszający hałas potoku i posępny humor Florentyna Garaudel sprawiały, że rozmowa między nami była mało ożywiona. O siódmej, poszliśmy na obiad do hotelu des Princes, ale daremnie „spodziewaliśmy“ się pani du Val-Calvin. Miejsce jej pozostało niezajęte i ten nowy zawód wcale się nie przyczynił do rozpogodzenia oblicza wujaszka. Siedzi nadęty i milczący; jest rozgorączkowany i bez apetytu. Do moralnej rozterki przymięszało się fizyczne zaburzenie w bardzo nieprzyjemny sposób. Podczas naszych wycieczek, wuj nadużył zimnej wody ze źródeł i popsuł sobie żołądek.

Po skończonym obiedzie, zaciąga mnie do mieszkania pani du Val-Calvin i tam — cios ostateczny! — dowiaduje się, że ta pani już od godziny wyjechała wynajętym powozem... Wracamy bardzo strapieni do domu Menginou, gdzie zastajemy potwierdzenie złowrogiej wiadomości w formie bileciku, złożonego na ręce naszej gospodyni pod adresem Florentyna Garaudel:

„Kochany panie — pisze mu niewierna Herminia — proszę mi wybaczyć, iż tak nagle nie dotrzymałam panu towarzystwa. Naglące sprawy powołują mnie do Saint-Sauveur... Jeżeli, jak sobie tego życzę, zechce pan zwiedzić dolinę Luz, może szczęśliwy wypadek pozwoli mi znowu spotkać się z panem... Łączę wyrazy przyjaźni“.

— Zapewne, że tak! — mruczy Florentyn chowając starannie to krótkie zawiadomienie; — żegnaj mi Cauterets... Przygotuj walizę, mój kochany, a ja tymczasem idę uregulować rachunek z panią Menginou i jutro, skoro świt, zwijamy obóz... Mam już dość tej smutnej osady z jej niezdrową wodą!...

V.

Oto znowu kroczymy po gościńcu do Pierrefitle, ale tym razem w cudowny poranek. Powietrze ma przejrzystość kryształu; ani jednego obłoczku mgły na krawędziach gór; tam w górze, pasmo nieba ukazujące się pomiędzy poszarpanymi szczytami, jest tak samo ciemno-błękitne, jak gencyany z jeziora Estom. Wystająca nad brzegiem potoku droga wije się w cieniu. Lipy, pochylone nad wodami potoku, u stóp których kołyszą się żółte ostrogi dzikiej balsaminy, ukazują się w całym blasku swojej hojnej zieloności.

Pomimo też świeżego i miłego rozweselenia nieba i ziemi, mój wuj Flo ciągnie się leniwie, zbolały. Przypisuję to zgnębienie wczorajszym rozczarowaniom i staram się go pocieszyć, jak umiem najlepiej.

— Mój wujaszku, zdobądź się na odwagę, podnieś głowę!... Ludzie z Villotte nie poznaliby wuja, gdyby ciebie widzieli takim jak jesteś, zgnębionym i zbitym z tropu, z tego powodu, że kokietka wyprowadziła wuja w pole...

Ta nazwa razi miłość własną wujaszka. Ponieważ ma wysokie pojęcie o sobie samym i o swoim dobrym guście, odgryza się natychmiast:

— Pani du Val-Calvin nie jest żadną kokietką! — protestuje energicznie, z goryczą; — postępowanie jej może wydawać się niewłaściwe osobom, które ją znają tylko powierzchownie; ale ja mam przekonanie, że tylko obowiązki grzeczności zmusiły ją do odjazdu... Dowodem tego bilecik, w którym daje mi *rendez-vous* w Luz... Nie, jestem fizycznie zgnębiony szkodliwem działaniem tych wód źródlanych, których nadużyłem... Mam jakby żaby w żołądku, a przytem nieugaszone pragnienie, które podnieca jeszcze widok potoku... Chwilami, chciałbym mieć usta tak szerokie, abym połknął całą kaskadę wody!

Obroniwszy w ten sposób cnotę płochej Herminy, Flo zapada na nowo w przygnębienie. Na domiar złego, słońce, które jeszcze nie dostało się w głąb doliny, ukazuje się nagle nad skałami i zasypuje nas złotemi strzałami. Droga przed nami ciągnie się pełna kurzawy, oślepiająca; wilgotne pyłki nad kaskadami, przenikane promieniami słońca, przybierają barwę tęczową. Głuchy szelest porusza trawy i długa jaszczurka zielona wyłazi z pomiędzy cierni kwitnących; pełza, wijąc się zwolna, na białą drogę i znika w trawie po drugiej stronie.

Na ten widok niespodziewany Flo podskakuje, cofa się przestraszony i wydaje okrzyk oburzenia:

— Oj! oj!... Jeszcze tegoby brakowało, aby węże nas oblazły!... Czyż ta ohydna droga nigdy już się nie skończy?... Zdaje mi się, jakbym zamiast mojego worka, niósł cetnar brazylijskiego drzewa!...

Całkiem seryo wujaszek wydaje mi się wyczerpany do ostatka. Oczy ma podsiniałe, pot zwilża mu skronie i ziewa tak, że mało szczęki mu nie popękają. Wysłaliśmy wprawdzie nasze pakunki przez biuro dyliżansów, ale mamy z sobą worki turystowskie, które z powodu upału podwójnie nam ciężą na plecach. Mam litość nad biednym Florentynem i chcę go uwolnić od jego brzemienia. Z początku czuje się obrażony w swojej miłości własnej, zżyma się i odmawia.

— Nie warto!... Przypuszczam, że chyba już musimy być blisko Pierrefitle...

W ciszy skwarnego powietrza wesoły szum potoku unosi się jak wybuch śmiechu. Nie śmiem objaśnić mego towarzysza, że mamy przed sobą jeszcze dobre pół godziny drogi... Ograniczam się na naleganiu, aby mi powierzył swój ciężar; tym razem już się nie opiera i oto niosę obie torby, wysilając się, aby w równowadze trzymały się na moich plecach. Jest samo południe promienie słońca padają prostopadle i żadnego cienia niema na drodze. Dwa ostatnie kilometry bywają najtrudniejsze do przebycia, jak utrzymują wojskowi od piechoty. Nareszcie fronton kościoła ukazuje się nad kasztanowemi drzewami i słyszymy gwizd lokomotywy na dworcu kolei. To Pierrefitle.

— Uf!.. stęka głosem bezdźwiecznym Flo — wielki już był czas... Już nie mogę dalej...

Jeszcze jeden zakręt i stajemy przed peronem hotelu, gdzie nas wita wesoła pokojówka w szkarłatnym fularze na głowie. Ale tym razem wujaszek jest nadto zmęczony, aby się do niej zalecać. Rzuca się w jeden z plecionych foteli w sieni i daje za wygranę.

— Czy głodny jesteś, wujaszku?

— Mój Boże, nie!.. — wzdycha słabym głosem. — Mam tylko pragnienie!

— Czy wiesz, wujaszku?.. Każesz sobie dać pokój i położysz się do łóżka, wypiwszy wpierw filiżankę bulionu... Wyspisz się parę godzin, a potem udamy się do Luz, ale dopiero o chłodzie.

Niema już nawet siły zastanawiać się nad moją propozycyą i z trudem sunie za służącym, który go prowadzi na pierwsze piętro do pokoiku, dość schludnie wyglądającego. Zaprowadziwszy wujaszka, pomagam mu się rozebrać i schodzę na dół, do sali jadalnej, gdzie mi podają śniadanie pod werandą, osłoniętą pasiastem płótnem.

Bujne gałązki jaśminu pną się po belkach podtrzymujących werandę; rozrośnięta magnolia o szerokich kremowych kwiatach, występuje aż za baryerę werandy, łagodzi promienie słońca i napełnia powietrze silną wonią cytrynową.

Table d' hôte zupełnie puste, goście już odeszli, siedzę więc sam jeden przy śniadaniu, które zamówiłem. Zwinna służąca szybko się załatwia z podawaniem potraw; skoro mi przyniosła czarną kawę, usuwa się...

(Ciąg dalszy nastąpi).

rządowy w sprawie agrarnej wyszedł ze strony przedstawiciela partyi reform demokratycznych, p. Kuźmina-Karawajewa, człowieka zkądinąd bardzo umiarkowanego i który, o ile sądzę, na razie nie docenił sam jego znaczenia. „Kadeci“, zaskoczeni całkiem niespodzianie, pod wrażeniem chwili, z początku gorąco podtrzymywali ten wniosek, jako zwrócony przeciw obecnemu rządowi, a więc zupełnie w duchu ich polityki. Podczas obrad nad formą i treścią odezwy, opracowywanej w komisyi agrarnej, umiarkowańsza część „kadetów“ spostrzegła, że zapędzono się za daleko i na posiedzeniu wydziału większością głosów postanowiono przy drugiem czytaniu odrzucić wszystkie punkty odezwy, a więc i całość. Jednakże tego dnia wieczorem, na ogólnem zebraniu koła parlamentarnego partyi „kadetów“, przeważyli przedstawiciele lewicy pp. Petrunkiewicz i Winawer i postanowiono popierać wniosek znacznie złagodzony co do formy przez p. Petrunkiewicza. Tak zredagowana odezwa nie mogła zadowolić socyalistów i grupy pracy, prawica zaś i Koło polskie terytoryalne od początku wypowiedziały się przeciwko wszelkiej odezwie. Koło polskie z Królestwa, wobec odrzucenia poprawki ks. Gralewskiego, wstrzymało się od głosowania, wobec tego „kadeci“ zostali odosobnieni. Chociaż tekst odezwy został przyjęty większością głosów „kadetów“ przeciwko głosom partyi Heydena i Polaków z Litwy i Rusi, ale już następny wniosek o ogłoszeniu odezwy nie mógł być uchwalony, gdy ci, co głosowali przeciw odezwie, przyłączając się do lewicy i Koła polskiego, wstrzymali się od głosowania.

„Gdyby nawet te głosowania nie pociągnęły za sobą rozwiązania Izby, skutek ich w każdym razie byłby ogromny. „Kadeci“ zobaczywszy, że sami nie mogą nic zrobić, byliby zmuszeni połączyć się albo z prawicą, albo z lewicą, albo też, co według mnie było najprawdopodobniejsze, rozbiliby się na dwie frakcye, z których prawa, przy nowem ustosunkowaniu się stronnictw, mogłaby z partyą hr. Heydena i z obydwoma Kołami polskiemi wytworzyć stałą większość umiarkowano-liberalną.

„Nie przeczy temu zgodność „kadetów“ w ich zachowaniu się w Wyborgu. Była to likwidacya przeszłości i trudno było tym, co walczyli w jednym szeregu, wyłamać się w ostatniej chwili od obowiązującej solidarności partyjnej i podzielania wspólnej odpowiedzialności za skutki uprzednich czynów.

„Wszystkie stronnictwa po rozwiązaniu Izby wydały odezwy do swych wyborców, jako zaczątek nowej kampanii; jakie wrażenie w innych stronnictwach wywoła odezwa Koła litewsko-ruskiego — nie wiem jeszcze, gdyż wczoraj dopiero rozesłaliśmy ją telegraficznie do pism polskich, a dziś zjawiła się ona w *Kraju* (z licznymi błędami wskutek niedbałego przepisywania).

„Stronnictwo hr. Heydena, nazwane obecnie partyą „odrodzenia pokojowego“, bardzo czynnie zabiera się do pracy, ażeby powetować klęskę, jaką ponieśli „październikowcy“ przy poprzednich wyborach. Program tej partyi w chwili, gdy opuszczam Petersburg, nie jest jeszcze ostatecznie zredagowany, lecz nie ulega wątpliwości, że „odrodzenie pokojowe“ ważną odegra rolę w najbliższej przyszłości. Chociaż przywódcy stronnictwa, hr. Heyden i p. M. Stachowicz, nie przyjęli tek ministeryalnych, ale oni to obecnie „robią ministrów“. Polakom mają zaproponować jedną posadę ministra lub dwie wiceministrów, jako o ewentualnym kandydacie mówią o członku Rady państwa, p. Korwin-Milewskim, chociaż wymieniają także nazwiska jego kolegów, pp. Woyniłłowicza i Łopacińskiego.

„Jeszcze raz przychodzi na myśl uwaga, że rząd ze wszystkiem się spóźnia. Obyż nowe ministerstwo nie szło za przykładem swych poprzedników i potrafiło szybko i stanowczo wziąć się do koniecznych reform“.

Sveaborg.

Coraz więcej krwawych punktów przybywa na mapie Rossyi. Był więc najprzód Petersburg, potem przyszła Moskwa, Kijów, Odessa, Homel, Białystok — doliczyć się trudno. A teraz zaczerwieniło się na północy i na ustach wszystkich rozbrzmiewa jedno: Sveaborg.

Wszystkie bowiem bunty wojskowe od czasu wypadków sebastopolskich przewyższyły natężeniem i rozmiarami zajścia w Sveaborgu.

Wedle dotychczasowych doniesień zbuntowane wojsko, opanowawszy twierdzę, poddało się dopiero po zaciętej walce. Dla przywrócenia porządku musiano z Rewlu ściągnąć okręty wojenne pod wodzą W. ks. Aleksego Aleksandrowicza, a z depesz dorozumiewać się można, czytając pomiędzy liniami, że bunt mimo tego nie został stłumiony doszczętnie i że spodziewać się wypada jeszcze dalszych wybuchów.

Bunt rozpoczął się wymordowaniem prawie wszystkich oficerów, co dowodzi, że akcyę musiano wprzód należycie zorganizować. Za pośrednictwem „Czerwonej gwardyi“, reprezentującej skrajnie radykalny kierunek narodowy finlandzki, dostała się w ręce żołnierzy w mnóstwie egzemplarzy odezwa grupy robotniczej i socyalno demokratycznej Dumy, wydana po rozwiązaniu Izby. Odezwa ta, jak wiadomo wzywa żołnierzy, by nie słuchali rozkazów, gdyby żądano od nich zwrócenia się przeciwko braciom. Odezwa zapowiada żołnierzom także skrócenie czasu służby, ulgi służbowe i podwyższenie zapłaty, jeśli dopomogą do uwolnienia Rossyi od zdradzieckiego rządu, który nie waha się traktować o nadesłanie do pomocy wojsk obcych mocarstw.

Odezwa podziałała — i tak przybył nowy epizod do dziejów ogólnego rozprzężenia w Rossyi, epizod świadczący o coraz dalszych postępach buntowniczego ducha w armii.

Stołypin, dążąc do skonsolidowania wszystkich żywiołów, pragnących ładu i spokoju, jął się trudnego zadania. Że jednak z taką konsolidacyą zwlekać nie podobna, dowodzą wymownie wypadki w Sveaborgu.

Bunt sveaborski ozwał się donośnym echem naokół. Jakby dla stwierdzenia przepowiedni, że to nie koniec, odpowiedziały zaraz na hasło dane ze Sveaborgu „niepokoje“ w Kronsztadzie i bunt załogi na krążowniku „Pamiat Azowa“.

Depesze podają następujące nowe o tych wypadkach szczegóły:

Petersburg. *Petersburska Agencya* donosi, że bunt w Sveaborgu stłumiono.

Helsingfors. Wszyscy powstańcy w twierdzy Sveaborg poddali się. Na rozkaz cara ustanowiony będzie osobny sąd, celem rozpatrzenia sprawy powstańców.

Helsingfors. *(P. A.).* Ponieważ strejk generalny nie powiódł się, rozwinęła „Czerwona gwardya“ gwałtowną działalność, wskutek czego przyszło między nią a policyą do starcia. Na miejsce zajścia wysłano wojsko.

Petersburg. *Petersb. Agencya* donosi urzędowo: We środę wieczorem wybuchły w Kronsztadzie niepokoje. Marynarze IV oddziału floty opuścili po godz. 1 z południa koszary, połączyli się na ulicy z grupą osób cywilnych, która na nich czekała, poczem udali się przed mieszkanie dowódcy portu. Wezwany oddział piechoty rozpędził zbuntowanych, uczyniwszy użytek z broni palnej.

W tym samym czasie wybuchły niepokoje w II oddziale floty, gdzie marynarze postanowili opuścić koszary. Buntownicy z IV oddziału zwrócili się do ataku na arsenał i usiłowali wyważyć drzwi. Odpędziła ich piechota, używając mitrajlez. Buntownicy zwrócili się ku fortowi Konstantyna, który widocznie stał z nimi w porozumieniu, gdyż w chwili, gdy zbliżali się do fortu, wywieszono tam czerwoną flagę. Buntownicy obsadzili fort, który ostrzeliwano do g. 6 rano. O tej godzinie zbuntowani poddali się i spokój przywrócono.

Podczas walki ze zbuntowanymi i z tłumem polegli: kapitan marynarki Radionow, kapitanowie fregaty Dobrowolski i Szumow. kapitan Stojanowski.

Ranni są: kontradmirał Betleniszew, kapitanowie fregaty Krynicki i Patkow, chorąży Malcew. Na miejsce zajść przybył pułk gwardyi finlandzkiej.

Petersburg. W mieście krążą pogłoski, że krążownik „Pamiat Azowa“ zbuntował się u wybrzeży zachodnich. Zbuntowana załoga miała wymordować oficerów. Krążownik był przeznaczony do Sweaborga; obecnie krąży po morzu Bałtyckiem jako okręt piracki. Potwierdzenia tej pogłoski brak.

Petersburg. *Pet. Ag.* dowiaduje się z Rewla: Potwierdza się wiadomość o buncie załogi krążownika „Pamiat Azowa“. Dowódcę okrętu i 4 oficerów zabili zbuntowani żołnierze.

Petersburg. *(Pet. Ag.).* W Kronsztadzie panuje obecnie spokój, a powtórzenie się wydarzeń ostatniej nocy jest uniemożliwione.

Sveaborg należy do najsilniejszych twierdz rossyjskich. Rossyanie nazywają też je często „Gibraltarem Północy“. Strzeże ono wjazdu do zatoki finlandzkiej i służy za ochronę stolicy kraju, Helsingforsu. Warownie wzniesiono na 7 wyspach u wejścia do Kronbergs-Fjärden bocznego rozgałęzienia zatoki finlandzkiej, opłukującego wschodnią połać Helsingforsu. Wspomniane wysepki zupełnie zamykają port Helsingforsu.

Cywilna ludność Sveaborgu nie liczy więcej nad 1000 głów, co jest prawie znikomą liczbą wobec 6000 stałej załogi, jakotęż przeważna liczba budynków służy za pomieszczenie władzom wojskowym. Mieszczą się tu między innemi arsenały, magazyny, szkoła marynarki, dwa znaczne doki i t. p. Najsilniejsze forty leżą na wysuniętej najdalej na południe wysepce Gustavsvärd. Skatudden, o którem depesze wspominały jako również o ognisku buntu, jest najdalej na wschód położoną i na osobnej wysepce wzniesioną dzielnicą Helsingsforsu. Dwa mosty łączą Skatudden z lądem. Wschodnią kończynę wyspy zajmują ogromne koszary i tam też prawdopodobnie wybuchł bunt wspomniany.

Twierdzę sveaborską zbudował w r. 1749 szwedzki feldmarszałek Ehrenswärds. Rossya zajęła ją w r. 1808. W r. 1855 podczas wojny krymskiej zbombardowały ją połączone floty Anglii i Francyi.

Nowa konstytucya w Transvaalu.

Z Londynu donoszą: W angielskiej Izbie gmin przedstawił podsekretarz stanu Churchill, przy sposobności omawiania budżetu kolonialnego, — plany rządu co do nowej konstytucyi Transvaalu.

Rząd zamierza wprowadzić w Transvaalu zgromadzenie ustawodawcze, złożone z 69 członków, z których 34 wypada na Rand, 6 na Pretoryę, a 29 na resztę kraju. Ma być ustanowiona również druga Izba, złożona z 15 członków mianowanych. Lord Churchill oświadcza, że nie chce być prorokiem co do wyniku wyborów, byłoby to jednak prawdziwe błogosławieństwo Boże dla kraju, gdyby tam ustanowił się rząd koalicyjny, na którego czele stanąłby umiarkowany mąż stanu. Anglicy mogliby zapewnić sobie w wyborach większość, gdyby korzystali z praw im przysługujących, a nowej konstytucyi rzeczą byłoby ograniczyć roboty o charakterze niewolniczym.

Churchill oświadczył dalej, że po zakończeniu pierwszej parlamentarnej sesyi, członkowie drugiej Izby mogliby również pochodzić z wyborów, że członkowie parlamentu otrzymywać będą płace i że tylko mężczyźni dopuszczeni zostaną do głosowania.

Wywody te poddał surowej krytyce lord Lyttelton, oświadczając, iż projekt rządu jest niefortunny i nie zgadza się z duchem czasu. Mowca wzywa rząd, by przedewszystkiem zwrócił baczną uwagę na stosunki panujące w południowej Afryce, na walki rasowe. Wskazał dalej lord Lyttelton na prawdopodobieństwo większości holenderskiej, jak również na ogólne położenie autochtonów. W kraju Damara stoi 15.000 żołnierza niemieckiego i pokaźna liczba Boerów ochotników. Mowca następnie przypomina, że parlament niemiecki w maju r. b. wydał odmowne *votum* co do budowy kolei. Przypomina też oświadczenie rządu niemieckiego, iż w razie budowy kolei, cofnie 5000 wojska. Zwolennicy systemu oszczędnościowego w Niemczech oświadczyli bowiem, iż w kraju Damara jest o 5000 żołnierzy więcej, aniżeli potrzeba do zwalczenia Hererów. Mowca nie twierdzi, że wojsko stoi tam dla wrogich celów, zwraca tylko uwagę, iż w razie jakiegoś konfliktu w Europie, tamtejsza armia byłaby czynnikiem, z którym liczyć by się musiano.

Sir Charles Dilke określił mowę lorda Lytteltona, jako bardzo niebezpieczną i drwiąco wyraził się o obawie, by wojska niemieckie mogły urządzić marsz przez kraj Namaqua.

Balfour oświadczył, że dziwi go, iż rząd puszcza się wogóle na tak niebezpieczne drogi. Rząd dąży widocznie do tego, by za pomocą nieokreślonych obietnic wybrnąć z kłopotu, na jaki naraziły go trudności ekonomiczne i kwestya robotnicza w Transvaalu.

Oburzony do żywego tą uwagą premier Campbell-Bannerman odpowiedział, iż w ciągu całej karyery parlamentarnej, nie zdarzyło mu się słyszeć równie niegodnej, szkodliwej i niepatryotycznej mowy, jak ta, którą wygłosił Balfour.

Przedłożenie rządowe zostało uchwalone 316 głosami przeciw 83.

KRONIKA.

Lwów, 3 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Sobota (4 sierpnia):

Dominika Wyzn. — Ostromira bł. — Maryi Mahd.

Wschód słońca o godzinie 4·10 rano, zachód słońca o godzinie 6·49 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurnie, przytem wiele słońca, słabe wiatry, bardzo ciepło, skłonność do burzy.

— **Zmiana w komendzie XI. korpusu.** Ustąpieniu z komendy lwowskiego korpusu generał-porucznika Rudolfa Brudermanna, powołanego, jak wiadomo, na jedno z najzaszczytniejszych i najbardziej odpowiedzialnych stanowisk wojskowych w Monarchii, towarzyszy szczery żal wszystkich, którzy czy to z urzędu, czy nieoficyalnie mieli sposobność stykać się z ustępującym komendantem korpusu. Podwładni tracą w nim szefa, który umiał zawsze pogodzić ścisłe wymagania służby z najdalej posuniętą względnością, a tam, gdzie stosunki tego wymagały, z niezwykłą wprost humanitarnością. To też korpus lwowski zachowa dla gen. por. Brudermanna żywą i trwałą wdzięczność.

Na zewnątrz, w stosunku do miasta i kraju był gen. Brudermann wzorem, jak można zawód żołnierza i dowódcy godzić z najszerszem zrozumieniem, a nawet czynnem popieraniem interesów publicznych, narodowych i społecznych kraju, w którym się swój urząd pełni. W każdej sprawie, kraj lub miasto obchodzącej, można było z góry liczyć na najchętniejsze, prawdziwie obywatelskie współdziałanie b. komendanta korpusu. Krótki, bo zaledwie dziewięciomiesięczny pobyt gen. Brudermanna we Lwowie nie mógł oczywiście wystarczyć na ściślejsze zżycie się z miastem. — Ale i w ciągu tego krótkiego czasu państwo Brudermannowie nawiązali w naszem mieście wiele bliższych towarzyskich stosunków, a liczne koło znajomych zachowa niezawodnie jak najmilsze wspomnienie po zbyt krótkim pobycie we Lwowie gen. Brudermanna i jego małżonki, związanej nadto z miastem tylu węzłami z dawniejszych jeszcze czasów.

Epitafium Dekerta. Na pamiątkę setnej rocznicy konstytucyi Trzeciego Maja, lwowska Rada miejska postanowiła była ozdobić swoją salę radną wyobrażeniem postaci Jana Dekerta, burmistrza m. Warszawy, wielkiego szermierza o przywrócenie mieszczaństwu praw obywatelskich. Zamówiono więc przed 11 laty u ś. p. artysty-rzeźbiarza Markowskiego epitafium tego burmistrza - mieszczanina. Wskutek śmierci twórcy praca już bliska wykończenia, doznała przerwy. Miejska komisya archiwalna orzekła jednak, że z powodu braku na razie odpowiedniej ściany w sali radnej, epitafium tego nie należy wykańczać i poleciła odebrać je od spadkobierców ś. p. Markowskiego, zrzekając się do nich pretensyi materyalnych. Epitafium spoczęło na razie w tak zw. Baszcie prochowej.

Intabulacya ulic. Przy sposobności regulacyi ulicy Szymonowiczów pod tramway elektryczny, spostrzeżono, że ta ulica, jakoteż ulice Krzyżowa i 29 Listopada dotąd w tabuli nie istnieją, a powstałe przy nich realności mają właściwie zabezpieczone tabularnie tylko prawo widoku na dawne parcele prywatne, w swoim czasie jednak odstąpione gminie pod ulicę. Zarządzono więc obecnie sporządzenie kilkuset planów, każdy w tylu egzemplarzach, ile było parcel, odstąpionych na drogę, celem przeintabulowania ich na własność gminy, jako ulic publicznych.

Na placu powystawowym pozostaną w myśl uchwały magistratu jeszcze do końca września budki i kramy, wzniesione z okazyi tegorocznego jarmarku. Zezwolenia tego udzielono na prośbę interesowanych kupców i przemysłowców.

Inwentarz cerkwi Wołoskiej. Z powodu zgonu proboszcza parafii cerkwi Wniebowzięcia N. P. Maryi czyli Wołoskiej (Uspenija), ś. p. ks. Pawlikowa, delegował wczoraj magistrat, jako starostwo m. Lwowa, komisyę z biegłym w języku ruskim urzędnikiem dla spisania inwentarza cerkiewnego, celem ewidencyi przybytków i ubytków.

„Bourlardówka“ w gruzach. Wczoraj rozpoczął przedsiębiorca, który zakupił za kilka tysięcy koron materyału z tej kamienicy, burzyć mury „Bourlardówki“. W jej miejsce mają być jeszcze tej jesieni położone fundamenty pod nowe dwa gmachy.

„Sokół“ w Zakliczynie nadesłał do Lwowa dla Reprezentacyi miasta gwóźdź do sztandaru swojego, opatrzony herbem Lwowa i stosownym napisem, prosząc o wysłanie delegatów na uroczystość poświęcenia sztandaru, która się wnet odbędzie. Magistrat uchwalił uprosić jednego z miejscowych obywateli do zastąpienia gminy lwowskiej w uroczystości i zaproponował udzielenie skromnej subwencyi.

Mniszka w lasach podlwowskich. Wielki szkodnik lasów świerkowych, motyl zwany mniszką albo brudnicą, pojawił się w lasach w okolicy Lwowa. Ponieważ kilka sztuk mniszki zauważono także w lesie brzuchowickim, należącym do gminy m. Lwowa, zbadano wczoraj na miejscu komisyonalnie stan rzeczy i wydano zarządzenia, celem tępienia szkodnika.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne** we Lwowie odbyło w bieżącym roku 10 posiedzeń naukowych, na których omawiano następujące zagadnienia: dr. J. Łukasiewicz: W sprawie przedstawień i sądów geometrycznych; prof. dr. M. Ernst: O kształcie pozornego sklepienia niebieskiego; doc. pryw. dr. Wł. Witwicki: O Józefie Kremerze w dzień setnej rocznicy jego urodzin; prof. dr. Wł. Pilat: Socyologia sztuki; dr. Z. Lilienfeld: W sprawie klasyfikacyi uczuć; prof. dr. M. Wartenberg: O czasie; dr. L. Krzywicki: Filozofia ludów dzikich jako wstęp do filozofii; p. S. Przysiecki: O monizmie, pluralizmie i dualizmie; prof. dr. K. Twardow-

ski: O rzekomym nowym rodzaju zjawisk psychicznych; prof. dr. Wł. Pilat: Znaczenie bezwiednych ruchów naśladowczych dla genezy uczuć estetycznych.

— **Galic. Towarzystwo leśne** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w dniach 12, 13 i 14 b. m. we Lwowie, w sali Strzelnicy miejskiej.

— **Walne zgromadzenie „Koła mielników"**, stowarzyszenia zawodowych młynarzy we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 sierpnia b. r., w sali Izby handlowej i przemysłowej. Początek o godz. 10 rano. — Oprócz członków zaprasza Zarząd także wszystkich, interesujących się rozwojem krajoweg o młynarstwa.

— **Pomnik Chopina w parku Najd. Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu.** Do *Nowej Reformy* donoszą z Żywca, że bawiący w tych dniach w Żywcu w przejeździe z Paryża, gdzie się kształcił, artysta rzeźbiarz p. Józef Kruczkiewicz, otrzymał od Najd. Arcyksięcia Karola Stefana zamówienie na projekt pomnika Chopina, mającego stanąć w parku zamku Arcyksiążęcego. P. Kruczkiewicz, jako stypendysta Wydziału krajowego i Rządu, kształcił się zagranicą, obecnie zaś zamierza w Krakowie urządzić zbiorową wystawę swych dzieł.

— **Ponowne podrożenie mydła.** Związek austryackich przemysłowców w Wie dniu ogłasza, że ceny mydła zwyczajnego zostały z dniem 1 b. m. podwyższone o 2 korony na 100 kilogramach. Ponieważ w ciągu roku bieżącego ceny tego mydła zostały trzy razy podwyższone o 1 koronę, cena więc mydła w ciągu 7 miesięcy wzrosła o 5 koron na 100 kilogramach. Związek przemysłowców uzasadnia to podrożenie okolicznością, że podrożały wszystkie materyały surowe, potrzebne do wyrobu mydła.

— **Ślub** panny Julii Nikorowiczówny, córki ś. p. Stanisława i Matyldy z Rafałowskich Nikorowiczów z Kałusza, z JE. Witoldem Hausnerem, synem ś. p. Ottona i Aleksandry z Kownackich Hausnerów, Prezydentem krakowskiego wyższego sądu kraj., odbył się wczoraj wieczorem we Lwowie.

Dnia poprzedniego, t. j. we środę, odbyło się wieczorem u Leonów hr. Pinińskich przyjęcie, a nastrój był na niem tem cieplejszy, iż JE. Leon hr. Piniński jest nietylko jednym z najbliższych krewnych panny młodej, ale i serdecznym przyjacielem nowożeńca.

Ceremonia ślubna odbyła się wczoraj po 6 wieczorem w kaplicy ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. W orszaku weselnym zauważyliśmy matkę panny młodej p. Matyldę Nikorowiczowa z bratem p. Rafałowskim, JE. Leona hr. Pinińskiego z małżonką, Stanisława hr. Pinińskiego z córką, dalej siostrę pana młodego hr. Jadwigę Łubieńską i siostrzenicę Ignacyę z hr. Łubieńskich Morawską z córką, ciotkę pana młodego hr. Vitzthum i jej córkę p. Jaworską z synem, hr. Robertów Lamezanów. Z grona kolegów i przyjaciół pana młodego zauważyliśmy JE. Tchorznickiego, prof. Jerzego hr. Mycielskiego, radcę Dworu Dembowskiego, dyrektora Sławikowskiego, p. Kazimierza Klobassę, mecenasa Pawła Dąbrowskiego.

Związek pobłogosławił proboszcz z Kałusza, ks. kanonik Szeligiewicz, poprzedzając akt ślubu dłuższem, bardzo głębokiem i serdecznem przemówieniem.

Z kaplicy ks. Arcybiskupa udał się orszak weselny powozami do hotelu Georgea, gdzie odbyło się przyjęcie, dane przez matkę panny młodej. Szereg toastów rozpoczął ks. kanonik Szeligiewicz, pijąc zdrowie nowożeńców. Następnie prof. Jerzy Mycielski wzniósł toast na cześć matki i rodziny panny młodej. W przemówieniu swem, pełnem głębokich myśli, wygłoszonem z wielką swadą oratorską, poświęcił prof. Mycielski wyrazy gorącego wspomnienia ś. p. hr. Julii z Nikorowiczów Pinińskiej, matronie wielkiego serca i umysłu. Wspomniał mowca, iż piętno szlachetnej indywidualności tej polskiej matrony odbiło się na całem ognisku domowem w Grzymałowie, odbiło się też na wychowaniu jej synów. W końcu zwrócił się hr. Mycielski do JE. Leona hr. Pinińskiego, oddając hołd jego niepomiernym zasługom dla kraju. Z kolei przemówił JE. Leon hr. Piniński, pijąc zdrowie rodziny pana młodego. W toaście swym wspomniał JE. hr. Piniński o niepospolitych cnotach matki pana młodego, o niezapomnianych zasługach i genialnych zdolnościach jego ojca, ś. p. Ottona, podnosząc, że zdolności te przeszły na syna. Przypomniał wkońcu ścisłe stosunki serdecznej przyjaźni, jakie od lat wielu łączą go z całą rodziną państwa Hausnerów, a szczególnie z nowożeńcem. Ostatni przemówił imieniem dawnych kolegów i przyjaciół, oraz współpracowników pana młodego JE. Tchorznicki, podnosząc niepospolite zalety umysłu i serca JE. Witolda Hausnera, witając serdecznie towarzyszkę jego życia i życząc im w ciepłych słowach szczęścia. Zakończył JE. Tchorznicki toastem „Kochajmy się". Uczta weselna, bardzo serdeczna, przeciągnęła się do 11 w nocy, poczem państwo młodzi wyjechali do Krakowa.

△ **Kronika policyjna.** Aresztowano wczoraj dwóch młodych chłopców: Józefa Mandryka i Włodzimierza Karpińca, którzy rozbijali wystawy sklepów galanteryjnych i kradli znajdujące się za oknem wystawy przedmioty.

P. Zofii Ząbkowej, zamieszkałej na Pasiekach Łyczakowskich, skradziono wczoraj książeczkę galic. Kasy oszczędności na 500 koron.

Służący firmy „Kuszczak i Zubik", Andruch Romanów, otrzymawszy dwa pakiety towarów, wartości około 40 kor., celem odniesienia ich odbiorcom, sprzeniewierzył te towary i zbiegł ze służby.

Ze strychu realności przy ul. Kopernika l. 32 skradziono p. K. Rappaportowej dwie pierzyny i kilka sztuk garderoby.

— **Zmarł** w ostatnich dniach W Krakowie: Jan Pękny, major 13 p. p., w 68 roku życia.

— **Jubileusz kapłański.** W Zebrzydowicach (pod Wadowicami) obchodzić będzie w dniu 6 bm. 50-letni jubileusz swego kapłaństwa ks. kanonik Michał Rozmus, liczący obecnie 77 lat wieku.

— **Aresztowanie dezertera.** Na dworcu kolejowym w Płaszowie aresztował onegdaj jeden z agentów policyjnych mężczyznę, który zaledwie pociąg stanął na dworcu, wyskoczył szybko z wagonu kolejowego i usiłował wsiąść do dorożki. Gdy agentowi wydało się to podejrzanem i wezwał nieznajomego do wylegitymowania się, ten podał, że nazywa się Aleksander Solski i jedzie odwiedzić swego brata Ludwika Solskiego, dyrektora teatru w Krakowie. Naturalnie tłumaczenie takie wzbudziło jeszcze większe podejrzenie, gdyż mężczyzna ów wysiadł właśnie z pociągu, jadącego do Krakowa i miał bilet na miejsce. Wobec tak wykrętnego tłumaczenia rzekomego Solskiego, odstawiono go do aresztów podgórskiej ekspozytury policyi. Śledztwo wykazało, że ów Solski nazywa się w rzeczywistości Karol Nowakowski, który zdezerterował z 15 pułku piechoty, stacyonowanego we Lwowie. Dezertera wydano władzom wojskowym.

— **Ucieczka 101 letniego starca z domu ubogich.** Z Wielkiego Warazdynu donoszą: Z domu ubogich zniknął onegdaj nagle 101 letni starzec nazwiskiem Jan Lukacs. Starzec ten był ogromnie zgryźliwym, ze wszystkimi się swarzył, a przed kilkoma dniami oświadczył zarządcy, że zamyśla opuścić zakład Zarządca usiłował go uspokoić, ale widocznie to nie pomogło, gdyż starzec istotnie zbiegł. Osobistość to o tyle ciekawa, że dezerter jest stryjecznym dziadem byłego ministra oświaty Jerzego Lukacsa. W r. 1848 poświęcił on duży majątek na cele narodowe. O powodach zupełnego swego zubożenia nigdy nikomu nic nie mówił, nigdy też od nikogo, nawet od rodziny, nie przyjął wsparcia

— **Nowy spadek amerykański.** *Dziennik Poznański* ogłasza pismo następujące: „Upraszam uprzejmie o ogłoszenie, że w Ameryce zmarł Aleksander Jarocki, który pochodził z Księstwa. Pozostawił on duży majątek. Osoby posiadające jakie dane o Aleksandrze Jarockim, zechcą się zgłosić do 20 sierpnia do ekspedycyi *Dziennika Poznańskiego* pod literami N. N. 28".

— **Onegdajszy napad** na mieszkanie adwokata Meyeta w Warszawie, miał jeszcze charakterystyczny epilog. Przedwczoraj o godzinie 9 wieczorem posłaniec przyniósł panu Méyetowi list, bardzo nieortograficznie pisany, z podpisem: „Grupa anarchistów-komunistów", w którym żądano wręczenia oddawcy sumy 100 rubli. List kończy się słowami: „Źle będzie z panem, gdy pan nie wypłaci, to może se pan zawczasu trumne zamuwić" (ortografia bez zmiany).

— **Zamach na fabrykę.** Z Sosnowca donoszą: W niedzielę rano w przedsionku budynku administracyjnego w fabryce Huldschynskiego znaleziono nabój dynamitowy z zagasłym lontem. Pod dozorem kilku oficerów wywołano później eksplozyę tego naboju, który — jak się okazało — był tak silnym, iż w razie wybuchu mógł był zniszczyć cały budynek zarządu fabryki. Sprawcy zamachu nie wyśledzono.

— **Uprowadzenie z więzienia.** Przed dziesięcioma dniami z więzienia w Ostrołęce uprowadzono więźnia Miczurina, oskarżonego o rozpowszechnianie wśród wojska proklamacyj. Sposób, w jaki przeprowadzono śmiałe przedsięwzięcie i okoliczności, w jakich został plan wykonany, dają obraz niemniej sensacyjny, niż słynne uprowadzenie kilkunastu socyalistów z więzienia na Pawiaku.

Przy pomocy drabinki sznurkowej, kilku ludzi o godz. 1 w nocy przedostało się przez ogrodzenie, okalające więzienie ostrołęckie i trzej przez wejście tylne, od podwórza, dostali się do mieszkania intendenta Bartnowskiego, zbudzili go i pod groźbą śmierci zażądali wydania im przestępcy politycznego Miczurina. Jeden z napastników stanął przy łóżku żony Bartnowskiego, nakazał jej milczenie, objaśniwszy cel niespodziewanej wizyty. Sterroryzowany intendent, widząc położenie bez wyjścia, zgodził się spełnić żądanie nieznajomych i wraz z nimi poszedł do więzienia Po drodze zabrano ze sobą odźwiernego z budki, strzeżonej przez trzech ludzi. Na parterze gmachu więziennego zbudzono śpiącego dozorcę, poczem intendent w towarzystwie wszystkich wyżej wymienionych osób, udał się do celi Miczurina, którą otworzył. Napastnicy po wydaniu poświtowania o odbiorze więźnia, do celi, w której siedział Miczurin, zamknęli intendenta, dozorcę i odźwiernego, nakazali im nie wszczynać alarmu, zdjęli z posterunków swe warty i wraz z oswobodzonym Miczurinem przeszli przez mieszkanie intendenta i wyszli głównym wyjściem na ulicę.

Gdy oddalili się, żona odźwiernego, zaniepokojona o męża, pobiegła go szukać, zobaczyła wyglądającego przez okno celi intendenta, zbudziła drugiego dozorcę i ten otworzył celę, z zamkniętą w niej administracyą więzienną. Po wypuszczeniu z celi, intendent wystrzelił na alarm 6 razy z rewolweru na podwórzu i 3 razy na zewnątrz ogrodzenia i posłał do miasta dwóch dozorców z wiadomością o wypadku. Porozsyłano we wszystkie strony łańcuchy patroli i rozjazdy konne, lecz wszelkie środki, rozwinięte w celu schwytania Miczurina i jego oswobodzicieli, okazały się bezskuteczne.

Według zeznań świadków, napastników było 8 wewnątrz murów więziennych i co najmniej drugie tyle na zewnątrz, rozmawiali po polsku i po rosyjsku, wyglądali na obywateli miejskich. Żona intendenta Bartnowskiego opowiada, że gdy mąż jej poszedł wypuszczać Miczurina, pozostawiony w sypialni do strzeżenia jej nieznajomy, rozmawiał z nią uprzejmie, wyrażając swe zadowolenie z tego, że im tak łatwo udało się wtargnąć do mieszkania intendenta, bez uciekania się do dynamitu i oswobodzić Miczurina, albowiem gdyby się plan ten nie udał, mieliby zadanie o wiele trudniejsze: oswobodzenie go z cytadeli warszawskiej, dokąd miał być niebawem przewieziony.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Wieliczki piszą nam: Dnia 18 b. m., w dzień Urodzin Najj. Pana, będzie na dochód Towarzystwa funduszu wsparć dla wdów i sierot po urzędnikach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetlona. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie pół do 3-ciej po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu będzie można nabyć przedtem w księgarni p. S. Krzyżanowskiego w Krakowie (Rynek główny), w dniu zwiedzania zaś przy kasie przed szybem zjazdowym. Sprzedaż biletów wstępu z windą jest ograniczona. Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie pół do 2 po południu — z Wieliczki do Krakowa z powrotem o godzinie 5 minut 45 i o godzinie 10 minut 10 wieczorem.

§ W Zakopanem odbędzie się we środę, dnia 15 b. m., w sali hotelu „Morskie Oko" o godzinie 4 po południu walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Schronienie nauczycielek i nauczycieli w Zakopanem".

Kronika zagraniczna.

* Przebudowa pałacu Taurydzkiego. Pisma półurzędowe rossyjskie donoszą, że „do czasu zwołania nowej Dumy" zamierzono w pałacu Taurydzkim dokonać znacznych rekonstrukcyj, jakich potrzebę wskazała praktyka. Komisya, przeznaczona do przebudowy gmachu, orzekła o potrzebie urządzenia osobnych biur ministeryalnych i osobnego wejścia dla publiczności, ażeby publiczność nie zajmowała kuloarów poselskich. Utrzymanie Dumy państwowej w ciągu 73 dni kosztowało skarb państwa 400.000 rubli.

* Emigracya żydów z państwa rossyjskiego wzrosła w r. z. do niebywałych rozmiarów. Według obliczenia żydowskiego Tow. kolonizacyjnego, liczba emigrantów wynosiła 250.000, gdy za dawnych lat dochodziła najwyżej do 100.000 rocznie. Dotąd emigrowali przeważnie żydzi ubodzy, obecnie zaś przeważa liczba średnio-zamożnych. Większość udaje się do Ameryki.

* Napad rabunkowy na pociąg. *Petersburger Zeitung* donosi z Homla, że pociąg osobowy, zdążający do Homla, został przez rewolucyonistów zatrzymany i obrabowany. Zabrano mianowicie kasę, zawierającą 18.000 rubli. Aresztowano dwa podejrzane indywidua.

* Proces Mascagniego z konserwatoryum w Pesaro, które usunęło go ze stanowiska dyrektora, został onegdaj definitywnie zakończony. Sąd apelacyjny w Rzymie wydał wyrok, skazujący konserwatoryum na zapłacenie wynagrodzenia Mascagniemu.

* Pożar Syzrania. Z Petersburga donoszą: Świadkowie pożaru miasta Syzrania podają zgrozą przejmujące szczegóły tej katastrofy. Pożar wskutek silnego wichru rozszerzył się bardzo szybko; gdy wiatr zmienił nagle kierunek, śródmieście zostało otoczone płomieniami. Mnóstwo osób popełniło samobójstwo. Wiele osób, które, chroniąc się przed żarem, wskoczyły do basenów z wodą, ugotowało się w nich żywcem. Znaleziono bardzo wiele zwęglonych trupów. Z całego miasta została tylko wieża kościelna.

* Międzynarodowy kongres pokoju rozpocznie obrady swoje dnia 15 września b. r. w Medyolanie pod przewodnictwem tamtejszego burmistrza, senatora H. Ponti'ego. Z Francyi wezmą udział w kongresie liczni politycy, dziennikarze i profesorowie prawa międzynarodowego.

Roślinność w miastach.

Każdy mieszkaniec miasta, choćby najbardziej z niem związany, czy przez zawód i interesy, czy przez upodobanie, odczuwa potrzebę zetknięcia się z wolną przyrodą, odetchnięcia świeżem powietrzem, napojenia zmysłów wraz niemi z przyrody, wzroku widokiem zieloności. Hygiena wykazała, że roślinność w mieście ma wielkie znaczenie dla zdrowia publicznego; że rośliny pochłaniają z powietrza wytworzony przez oddychanie ludzi i zwierząt kwas węglowy, a w jego miejsce oddają tlen; że przez cień miarkują zbyteczne gorąco, że więc wpływają nietylko na umysł i zmysły człowieka, lecz przyczyniają mu także zdrowia. Dlatego utrzymanie, a nawet powiększenie roślinności w miastach jest ważnem zadaniem rozumnej administracyi miejskiej; nie można też zaprzeczyć, że w cywilizowanej przynajmniej Europie dużo w ostatnich dziesiątkach lat zrobiono na tem polu. Jeżeli zdrowie publiczne w wielu miastach od połowy zeszłego wieku znakomicie się poprawiło, to w znacznej części, lubo tego z natury rzeczy liczbami wyrazić nie można, zawdzięczać to trzeba staranniemu baczeniu na utrzymywanie i powiększanie roślinności przez obsadzanie ulic i placów drzewami, tworzenie plantacyj, parków i ogrodów. Niestety, usiłowaniom w tym kierunku stają w drodze dwie okoliczności: powiększanie się ciągłe wartości gruntów miejskich, a ztąd znikanie ogrodów prywatnych po miastach i trudności utrzymania należytej wegetacyi, tem dotkliwsze, im miasto większe. Krakowianie i Lwowianie chełpią się tem, że ich parki, plantacye, krasi bujność wegetacyi i dziwią się nędznej roślinności w takich miastach wielkich, jak Wiedeń i Berlin, a osobliwie Paryż, którego władza municypalna wydaje rocznie więcej, niż milion franków na sadzenie drzew nowych w miejsce zmarniałych.

Jaka być może przyczyna tego zjawiska? Powietrze miejskie — powiedziano. Niewątpliwie; ale taki wyraz ogólny niewiele naprawdę tłumaczy. Zająwszy się umiejętnem zbadaniem sprawy, stwierdzono, że przyczyną tej marności wegetacyi, marności tem wybitniejszej, im większe jest miasto, — jest siarka, zawarta w węglu mineralnym, a mianowicie powstający z niej przez spalenie węgla kwas siarkawy (nie siarkowy), unoszący się z dymem w postaci gazu, który już w rozrzedzeniu w stosunku 1 : 1,000.000 działa na roślinność bardzo szkodliwie. Sądzono z początku, że kwas siarkawy, przemieniający się przez przybranie tlenu w kwas siarkowy, działa szkodliwie przez to, że z opadami atmosferycznymi dostaje się do ziemi, a następnie w postaci siarkanów wchodzi w korzenie roślin. Zdanie to jednak okazało się mylnem. Kwas siarkawy wpływa szkodliwie na rośliny przez to, że bądź wprost, bądź i osobliwie zapomocą opadów atmosferycznych, jak śniegu i deszczu, dostaje się do wnętrza liści i niszczy organ, wytwarzający zieleń roślinną czyli chlorofil, bez którego życie roślin, weń zaopatronych, odbywać się nie może. Liście pod wpływem kwasu siarkawego, czy powstałego zeń kwasu siarkowego tracą barwę zieloną, rudzieją, albo tylko częściowo, tak, iż reszta liścia spełnia jeszcze właściwe sobie czynności, albo w całości, przez co liście więdną i opadają przedwcześnie. Jeżeli ta sprawa odbywa się na wielu liściach, rezultatem tego będzie w miarę okoliczności albo mały rozrost, albo nawet uschnięcie drzewa. Palenie przeto węglem mineralnym w ogniskach czy to domowych, czy fabrycznych, wywiązując kwas siarkawy, szkodzi roślinności. Można się o tem przekonać zwłaszcza w pobliżu hut, fabryk chemicznych, kopalń. Tę nędzę wegetacyi można doskonale widzieć na Szląsku pruskim, jadąc przez teren węglowy, rozpoczynający się już przed Mysłowicami.

Pokazało dalej doświadczenie, iż od dymów węgla mineralnego, czyli, jak już nadmieniono, zawartego w nim kwasu siarkawego, cierpią najbardziej drzewa szpilkowe, mniej liściaste, jeszcze mniej krzewy, a najmniej rośliny roczne; dalej, że między roślinami są w tej mierze jeszcze bardzo wielkie różnice. Tak np. ziemniaki znoszą stosunkowo dobrze dym węgli mineralnych, który znów bardzo jest niekorzystny dla bobu. W miarę oddalania się od zbioru kominów fabrycznych i kopalnianych wegetacya poprawia się coraz bardziej i wreszcie staje się prawidłową. Szkodliwy dla roślinności wpływ zawartego w dymie z węgli mineralnych kwasu siarkawego jest znacznie mocniejszy w lecie, za dnia i w porze opadów atmosferycznych, niż w odwrotnych okolicznościach.

Warunki, istniejące w pobliżu fabryk, hut, kopalń, zwłaszcza węgla, odnoszą się także do miast, dziś prawie w całej Europie cywilizowanej używających za opał bez mała wyłącznie węgla. Dlatego też roślinność jest w miastach tem nędzniejsza, im miasto jest większe, im więcej ma fabryk, im więcej używa węgla mineralnego.

Robert Schumann.

Dopiero 50 lat upłynęło od jego śmierci.. Nie urządzono mu żadnych uroczystości i jubileuszów, nie zapełniły się teatry frakami i jedwabiami — bo nie napisał opery, która robiłaby kasę lub rzucała pod jego stopy histerycznych bałwochwalców nie urządzono huczrych; symfonicznych festiwalów, bo jego symfonie i uwertury nie zdradzają w tym kierunku niezwykłych, genialnie cyklopowych pomysłów, są nawet napisane pod względem orkiestrowym nieudolnie i wyglądają — jak Weingartner w swej „Symfonii po Beethowenie“ (str. 28) pisze — tak, jakby „były na fortepian komponowane i aranżowane na orkiestrę“. A jednak jak miło nas to dotyka, że właśnie nie urządzono żadnych ostentacyjnych muzycznych bakchanalij! Nie obeszło się jednak bez pewnych dyssonansów, które jednakże wprawiły mnie w humor, zwłaszcza. że mają w sobie coś z „findesieclizmu“, o którym się zresztą nie mówi. Oto jakby na urągowisko pojawiła się niedawno broszurka słynnego neurologa Möbiusa, w której są rozstrzygane kwestye choroby umysłowej cichego Florestana — na podstawie jego listów. Ztąd pytanie, czy sonata fis-moll była pisana w stadyum paraliżu progresywnego i jak się to objawia w tem dziele?! Czy muzyka Schumanna jest chorobliwą, czy nie?! A Möbius lubi wogóle całą sztukę pakować do domu waryatów, co powinno na zbyt rozentuzyazmowanych melomanów działać, jak głos ostrzegającego konsyliarza. Żart żartem, ale zkąd taki pan Möbius zabiera głos w rzeczach sztuki?! Albo to jest złośliwy filister, albo naiwny uczony, który sądzi, że skalpel lub nożyk sekcyjny może rozstrzygać czy coś w jakimś utworze muzycznym (!) jest „chorobliwe“ lub „zdrowe“. A swoją drogą tego rodzaju egzemplarzom dopomagają i muzycy, zwłaszcza nauczyciele konserwatoryjni, którym niezwykłe, niecodzienne groteskowe i egzotyczne pomysły nawet Chopina i Schumanna wydają się czemś nienaturalnem, dziwacznem, czyli... złem, wogóle „niedobrem“ i należącem do proskrypcyjnej listy indeksu konserwatoryjnego. Wskutek tego tylko dawniejsze utwory Schumanna znajdują u nich poklask. Że one nie są zawsze jasne i zrozumiałe — ale czyż Schumann miał mieć przed sobą tylko nauczycieli i uczniów? Te „niezwykłe pomysły“ Schumanna bledną dziś wobec współczesnych nowych dróg, któremi twórcy podążają do... tych samych celów, bogacąc coraz bardziej środki muzycznego wyrażania się. Byłoby więc bezowocnem dopatrywać się w czemkolwiekbądź nienormalności Schumanna-twórcy.

A następnie inny fakt: po dziś dzień nie napisano porządnej i wyczerpującej monografii o Schumannie. Natomiast niedawno pojawił się drugi tom monografii Bertholda Litzmanna o Klarze Schumann. Przypomina mi to znany epizod z życia Roberta. W r. 1844 koncertowała Klara w Petersburgu, Schumann towarzyszył jej w podróży. Po koncercie odbyło się przyjęcie w pewnym domu arystokratycznym; Klara urozmaicała swą genialnie klasyczną grą grono melomanów. Schumann siedział jak zwykle milczący. Wszyscy zajęci byli Klarą, cieszącą się już europejskim rozgłosem, gdy tymczasem Robert nie mógł jeszcze tego o sobie powiedzieć, mimo, że już miał za sobą sporo nieśmiertelnych dzieł. Ktoś przystąpił do niego z zapytaniem: „Czy Pan też jesteś muzykalny? — Jakież to dziwnie charakterystyczne wraz z brakiem dotychczasowym książki o Schumannie i doskonałą i obszerną biografią Litzmanna o Klarze!

Nieraz zdarzają się dziwne analogie między ludźmi i ich sztuką — tym razem n. p. między Schumannem a Wagnerem. — Gdy raz Wagner odwiedził Schumanna, całą godzinę rozprawiał o wszelkich możliwych kwestyach; Schumann milczał. Potem Wagner nazwał Schumanna „nieznośnym mrukiem“, Schumann wyraził się o Wagnerze jako o „niemożliwym gadule“. (Te same spostrzeżenia poczyniłem osobiście porównując Wagneryanów i Schumanianów). Potem też Wagner nie omieszkał opublikować w *Bayreuther Blätter* wprost paszkwilu na Schumanna; odparł go Edward Grieg, może największy z duchowych uczniów Schumanna, a odparł go wprost genialnie.

Schumann właściwie szkoły nie stworzył, ale na stu kompozytorów niemieckich i nie-niemieckich spadły z jego dzieł wonne kwiaty tego niesfałszowanego, czystego i niesłychanie romantycznego ducha, pociągającego swą głębią i szczerością. Popatrzmy na grono zwolenników Mendelssohna — co się z nimi stało z chwilą, gdy weszli w jego ślady? Stali się niemożliwie nudnymi „klasykami“, bezdusznymi sentymentalistami i płytkimi formalistami, którzy umarli za życia. Schumann tymczasem oddziaływał zawsze i wszędzie produktywnie: zmuszał niejako do wgłębiania się w swego ducha, szukania delikatnych poruszeń duszy, żądał marzycielstwa o głębszym podkładzie, wydobywania z siebie tych niecodziennych a przecież wspólnych wszystkim stanów i nastrojów, o których romantyk Schlegel pisze:

„Durch alle Töne tönt
Im bunten Erdentraum
Ein leiser Ton gezogen
Für den, der heimlich lauscht“.

Rzućmy okiem nietylko na niemieckich twórców, ale n. p. na skandynawskich (Grieg, Sinding, Hallen, Sjögren), angielskich (Parry, Stanford, Mackenzie). holenderskich, rossyjskich (Rubinstein i Czajkowski), a zwłaszcza na czeskich, a spostrzeżemy ten prawdziwie ożywczy wpływ Schumanna.

Charakterystycznem jest, że ideał z którego wyszli najmłodsi polscy i rossyjscy kompozytorowie, jest Chopin. U Czechów zastępuje jego miejsce Schumann — i to oddawna. Zdenko Fibich (1858—1900), trzeci największy czeski kompozytor, był tak w swym temperamencie podobny do Schumanna, że zwano go „czeskim Schumannem“ — jego utwory fortepianowe wydane w tomie zatytułowanym „Nalady, dojmy a upominky“, należą do najwspanialszych kwiatów schumanowskiej literatury fortepianowej. U najmłodszych Czechów, n. p. u Józefa Bogusława Förstera, u Witesława Nováka, u Józefa Snka, u Karola Moora i t. d., znajdziemy odgłos muzy Schumanna. U nas najwięcej przejął się Schumannem Żeleński, u którego spotkamy nieraz motywy czysto schumanowskiego charakteru. Z naszych najmłodszych kompozytorów zdradza nasz bezwątpienia najznakomitszy liryk fortepianowy Karol Szymanowski swoją sympatyę dla Schumanna (ale tylko w V. preludyum op. 1).

(Dokończenie nastąpi).

Adolf Chybiński.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Leksykon pocztowy. Ministerstwo handlu wydało ogólny austryacki „Leksykon pocztowy“, który będzie odtąd stale do nabycia wraz z kwartalnymi dodatkami, za pośrednictwem urzędów pocztowych, drogą prenumeraty. Cena wynosi 25 kor. Egzemplarze wraz z dodatkami dostawiać będzie każdemu prenumeratorowi urząd pocztowy.

OSTATNIA POCZTA.

Z Budapesztu donoszą do *Fremdenblattu:* Pogłoski o dymisyi ministra honwedów Jekelfalussy'ego są wyssane z palca. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że cała afera gen. Jekelfalussy'ego jest sprawą prywatną ministra bez żadnego zgoła politycznego podkładu. W kołach urzędowych zaprzeczają temu, jakoby dr. Weckerle zażądał od ministra honwedów złożenia portfelu i jakoby dymisyę tę miał przedłożyć Najj. Panu.

Pogłoski, jakoby minister rolnictwa Daranyi wpływ jakiś na całą tę sprawę miał wywrzeć, są również zupełnie bezpodstawne.

Z Belgradu donoszą: Dziś ogłoszona będzie księga niebieska, w sprawie kwestyj politycznych między Austro-Węgrami a Serbią, odnoszących się do rokowań o traktat handlowy w czasie od 16 marca do 7 lipca b. r.

Przy sposobności rokowań turecko-bułgarskich w sprawie konwencyi handlowej, starano się ze strony bułgarskiej uregulować inne również sprawy, jak n. p. postanowienia co do zakresu działania agentów handlowych, sprawujących urząd konsula w Turcyi i t. d. Usiłowania te spełzły na niczem, gdyż Turcya sprawy te chce oddzielnie załatwić. Oprócz komisyi, istniejącej już pod przewodnictwem radcy państwowego Saida baszy, której przydzielono załatwienie układu kwietniowego z r. 1904, a która od dłuższego już czasu zupełnie przestała funkcyonować, ma być utworzona druga komisya, pod przewodnictwem Nedżiba baszy.

Ze strony bułgarskiej dodano dyplomatycznemu agentowi Naczowiczowi nowych delegatów. Prace mają rozpocząć się po ukończeniu obecnych rokowań. Turcya pragnie przedewszystkiem zawrzeć układ co do wydawania politycznych zbiegów i dezerterów, (artykuł 5 układu kwietniowego).

Anglicy zaprowadzić chcą w Egipcie doniosłą w przypuszczalnych skutkach zmianę Zamierzają mianowicie dotychczasowych egipskich gubernatorów, pochodzenia arabskiego, usunąć i zastąpić ich Anglikami. I tak, niedawno zamianowany gubernator Kairu Sedki basza, ma być zastąpiony angielskim komendantem policyjnym Mansfieldem baszą. W miejsce gubernatorów innych miast egipskich jak Aleksandrya, Suez, Port Said, mają również gubernatorami zostać Anglicy Rzecz prosta, iż wiadomość ta rozgoryczyła ludność krajową, którą i tak już oburzyły dotychczasowe zarządzenia Anglików. Gubernator miasta w Egipcie ma bardzo szeroki zakres działania. Jedynie w Aleksandryi mięszana rada miejska sprawuje zarząd miasta w europejskiem znaczeniu, wszędzie zaś zarząd ten spoczywa w ręku gubernatora. Gdyby więc urzędy te obsadzone były Anglikami, wówczas miałaby Anglia skuteczne środki do stłumienia takich wypadków, jakie wydarzyły się n. p. w Denszewi pod wpływem fanatyzmu mahometańskiego.

Między Persyą a Turcyą wybuchł ponownie spór graniczny, ponieważ oddział turecki obsadził miejscowość, uważaną dotychczas za perską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał profesorowi seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, Aleksandrowi Barwińskiemu, tytuł radcy Rządu.

P. Minister oświaty zamianował definitywnym okręgowym inspektorem szkolnym w IX. randze dla nowosądeckiego okręgu szkolnego, dyrektora żeńskiej szkoły wydziałowej Leona Barbackiego w Nowym Sączu, a prowizorycznymi okręgowymi inspektorami szkolnymi w IX. randze: nauczyciela kierującego w Dolinie, Feliksa Sokołowskiego, dla okręgu szkolnego Kamionki Strumiłowej; kierującego nauczyciela w Tyśmienicy, Tadeusza Toczyskiego, dla dolińskiego okręgu szkolnego i kierującego nauczyciela w Bóbrce, Teodora Skaleckiego, dla zborowskiego okręgu szkolnego.

Pożar na wystawie medyolańskiej.

Medyolan, 3 sierpnia. O godzinie 4 rano wybuchł pożar na wystawie w pawilonie sztuki dekoracyjnej.

Medyolan, 3 sierpnia. Pożar na wystawie stłumiono. Pastwą płomieni padły oddziały sztuki dekoracyjnej, węgierski i włoski, oraz włoski pawilon architektury. Szkoda wynosi 4 miliony lirów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 sierpnia. Pomocnik warszawskiego generał-gubernatora, generał Margrafski, zamordowany został w Otwocku, letnisku pod Warszawą.

Warszawa, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj w południe wpadło do biura hal targowych za Żelazną bramą 15 bandytów, zbrojnych w rewolwery. W biurze był właśnie kasyer, buchalter i 3 woźnych. Bandyci zabrali 344 rubli z kasy i zasłaniając się rewolwerami, uszli.

Warszawa, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Zuchwały napad wykonało 10 do 12 wyrostków (uczniów szkoły realnej, jak wnoszą ze zgubionych przez napastników czapek) na willę Kaetzlera w Miłosnej. Zastrzeliwszy psa podwórzowego, wtargnęli napastnicy do pokojów, strzelając na wszystkie strony, poczęli rewidować szafy, i odebrali od właścicielki 6 rubli. Spustoszenie byłoby większe, gdyby nie przechodzący niedaleko oddział piechoty, który nadbiegł na odgłos strzałów i spłoszył napastników. Jednego ujęto, jest on uczniem szkoły handlowej, nazwiskiem Warewuż. Ta sama banda napadła na szosie na furmankę i zrabowała jadącemu nią Żydowi 1200 rubli.

Warszawa, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Do zamkniętego sklepu monopolowego w alei Grójeckiej wtargnęli przez tylne drzwi dwaj ludzie i grożąc rewolwerami, zrabowali 240 rubli.

Onegdaj wieczorem przed sklep cukierniczy na rogu ul. Szpitalnej zajechała dorożka, wysiadło z niej kilku ludzi, którzy wpadli do sklepu, wystraszyli personal i zrabowawszy 60 rubli z kasy, odjechali tą samą dorożką.

Warszawa, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Do *Kuryera Warszawskiego* telegrafują z Łodzi, że czterej ludzie napadli na robotnika Jana Staszczyka i dali do niego 4 strzały rewolwerowe, lecz chybili. Staszczyk uciekł przez parkan do ogrodu przy ul. Lutomierskiej; tu dopadli go napastnicy i zastrzelili. Od piątku — oblicza wspomniany dziennik — od zabójstwa narodowca, Tomczaka, było do dziś w Pabianicach 9 krwawych zajść, których ofiarą padło 5 zabitych i 9 ciężko rannych.

Petersburg, 3 sierpnia. *(Pet Ag)* Finlandzkie stacye kolejowe od Wyborga do Petersburga, oraz całe wybrzeże morskie obsadzono wojskiem.

Petersburg, 3 sierpnia. *(Pet. Ag).* Z Kronsztadu donoszą o wybuchłych tam niepokojach: We środę wieczorem zbuntowali się żołnierze fortecznej kompanii minowej, zabili komendanta kompanii pułkownika Aleksandrowa, pomocnika jego kapitana Proczyńskiego, oraz matkę i siostrę komendanta. Następnie pomaszerowali zbuntowani do bateryi „Luetka“, gdzie pojmali i zamknęli w wozowni dowódcę fortecznej kompanii saperów i kilku innych oficerów. Saperzy przyłączyli się do zbuntowanych, wśród których było kilku agitatorów w cywilnych ubraniach, poczem zajęto pociąg kolejowy i udano się na fort Konstantyna. Pełniących tam służbę artylerzystów, którzy nie chcieli przyłączyć się do buntu, pojmano, a oficerów zakuto. Artylerzystom udało się jednak odjąć zamki od armat, z wyjątkiem jednej. Powstańcy opanowawszy fort w zupełności, wywiesili czerwoną flagę i dali strzał armatni.

Niebawem rozpoczęła artylerya gwardyi ogień z mitraljez i armat na zbuntowanych. Ci odpowiadali z początku ogniem, wreszcie zaniechali oporu. Część wskoczyła do wody, część usiłowała schronić się na parowiec, który poczęto ścigać. O godzinie 5 poddała się reszta zbuntowanych. Wśród uwięzionych było 15 osób cywilnych.

Telegraficzne połączenie z Petersburgiem jest od środy wieczorem przerwane. Telegramów z Kronsztadu nie ekspedyują.

Petersburg, 3 sierpnia. *(Pet. Ag.).* Niepokoje w Sveaborgu ustały.

Kronsztad, 3 sierpnia. *(Pet. Ag.).* W Kronsztadzie ogłoszono stan wojenny.

Siedm zbuntowanych żołnierzy z kompanii minowej skazano na śmierć za zamordowanie oficerów.

Rewel, 3 sierpnia. *(Pet. Ag.).* Gdy krążownik „Pamiat Azowa“ zbliżył się do wybrzeża koło Rewlu, wierna część załogi okrętu zyskała przewagę nad zbuntowanymi i prosiła władze wojskowe o posiłki. Wydano władzom 150 buntowników, których po wylądowaniu aresztowano. Trzech uwięzionych przez buntowników na krążowniku oficerów uwolniono. Aresztowano także agitatora, który był na pokładzie.

Helsingfors, 3 sierpnia. *Biuro Ritzaua* donosi: W starej kasarni „Myeland“ wybuchł wczoraj po południu bunt; słychać było salwy i strzały. Kule padały aż na ulicę. Rannych przewieziono do wojskowego lazaretu.

Ze Sveaborga przywieziono 100 rannych. Dowódca zbuntowanych, porucznik Kochański, miał podobno schronić się wraz z 150 żołnierzami na pokład parowca, na którym poddała się w. ks. Mikołajowi.

Podczas walk ulicznych w Helsingforsie 7 osób zabito, a 7 zraniono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 sierpnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 617·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809·—, Akcye Anglobanku 308·—, Akcye Unionbanku 549·—. Akcye Länderbanku 436·—, Akcye Bankvereinu 548·—, Akcye Bodencredit 1038·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 576·—, Akcye kolei państwowych 672·—, Akcye kolei Południowej 168·75, Akcye kolei Elbethal 449·—, Akcye kolei Północnej 5520·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 577·50, Akcye Rima Muranyi 571·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2745·—, Akcye Fabryki broni 582·—, Akcye Tureckie tytoniowe 405·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 555·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·70, Renta majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·60. Węgierska Renta koronowa 94·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·80, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·60, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·50, 4-prc Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 98·50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 97·40, Losy tureckie 162·50, Marki 117·32, Ruble 250·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 78·80.

Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3 sierpnia 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	574	—	584	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4%	98	50	99	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	249	50	251	50
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(Sekcye II i III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 sierpnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·55	99·75
styczeń lipiec	99·50	99·70
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·50	99·70
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	158·60	160·80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	227·—
„ „ 1864 po 100 zł.	279·—	281·—
„ „ 1864 po 50 zł.	279·—	281·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.85	118·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·—	469·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·70	125·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·20	118·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·80	95·—
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	154·60	156·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	209·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·—	209·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·60	95·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·—	99·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	99·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163·—	164·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286·—	293·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287·—	295·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·25	99·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·90	101·90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·80	101·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·20	99·20
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·80	100·80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·80	100·80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·10	92·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	24·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462·—	473·50
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48·90	50·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·35	31·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	200·—	208·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	80·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·—	308·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3190·—	3200·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·50	668·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	807·—	808·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	560·50	564·—
Galic. banku hip. 200 zł.	576·—	578·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432·50	433·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1744·—	1754·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·—	550·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5500·—	5540·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·50	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1047·—	1050·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow kopalń węgla w Brüx 100 zł.	715·—	719·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	550·—	560·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	577·75	578·85
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2740·—	2760·—
Schodnicy 500 kor.	610·—	620·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	405·—	408·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	274·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·12½	240·35
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·70
Włoskie banki	95·37½	95·52
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·57½	95·70
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·49¾	2·50¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz E. 1091/6, E. 602/6, E. 650/6, E. 1480/6, E. 815/6, E. 683/6, E. 1294/6. (6045)

W sądzie tutejszym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1a) Domu w Sokalu Nr. 1829 wyk. hip. ocenionego na 15.6000 kor.

b) domu w Sokalu Nr: 1830 wyk. hip. ocenionego na 1800 kor.

c) 2/6 i 1/6, 4/6 z 1/6 i 2/6 z 1/6 części domu w Sokalu Nr. 1533 wyk. hip. ocenionych na 333 kor. dnia 7 września 1906 o godzinie 8 przed południem.

2) 3/10 części domu w Sokalu Nr. 125 wyk. hip. ocenionych na 360 kor. dnia 12 września 1906 o godzinie 8 przed południem.

3a) 1/2 z 1/6, 1/2 z 3/12 z 1/6, 1/24 i 1/2 z 1/6 części gospodarstwa wiejskiego w Horbkowie Nr. 182 wyk. hip. ocenionych na 342 kor,

b) 1/2 z 54/96, 30/96 i 4/96 części gospodarstwa wiejskiego Nr. 604 wyk. hip. ocenionych na 836 kor. dnia 12 września 1906 o godzinie 8 i pół przed południem,

4) Domu w Tartakowie Nr. 995 wyk. hip. ocenionego na 7913 kor. 10 hal. dnia 14 września 1906 o godzinie 8 przed południem,

5) Domu w Sokalu Nr. 1832 wyk. hip. ocenionego na 5928 kor. 84 hal. dnia 18 września 1906 o godzinie 8 przed południem,

6) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 4202 wyk. hip. ocenionego na 2246 kor. 60 hal. dnia 28 września 1906 o godzinie 8 przed południem,

7a) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 746 wyk. hip. ocenionego na 1451 kor. 26 hal.,

b) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 683 wyk. hip. ocenionego na 100 kor.

c) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 388 wyk. hip. ocenionego na 2435 kor. 27 hal,

d) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 605 wyk. hip. ocenionego na 40 kor.,

e) gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 422 wyk. hip. ocenionego na 316 kor. 65 hal.,

f) 2/3 części gospodarstwa wiejskiego w Steniatynie Nr. 758 wyk. hip. ocenionych na 1503 kor. dnia 18 września 1906 o godzinie 8, przed południem.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1a) 7800 kor. ad 1b) 900 kor., ad 1c) 166 kor. 50 hal., ad 2) 180 kor., ad 3a) 228 kor., ad 3b) 557 kor. 34 hal., ad 4) 3957 kor., ad 5) 2964 kor. 42 hal., ad 6) 1497 kor. 76 hal., ad 7a) 967 kor. 50 hal., ad 7b) 66 kor. 67 hal., ad 7c) 1623 kor. 52 hal., ad 7d) 26 kor. 67 hal., ad 7e) 211 kor. 10 hal. ad 7f) 1002 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy chęć kupienia mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. E. 1081/5 (8) (6038)

Na żądanie Michała Feszczura z Zaborzec odbędzie się dnia 30 sierpnia 1906 o godzinie 10 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 233 i 1/3 z 3/4 i 12/72 z 2/4 lwh. 173 ks. gr. gm. kat. Zahorce.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione lwh. 233 na 162 koron 50 hal., 1/3 z 3/4 i 12/72 z 2/4 lwh 173 na 600 koron.

Najniższa cena wynosi 109 kor. i 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. C. VII. 872/5 (18) (6008)

Dnia 30 sierpnia 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya a) 24/144 whl. 1221 gm. Zarzecze, b) 24/144 whl. 1222 gm. Zarzecze.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 36 koron, ad b) 215 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 24 koron, ad b) 143 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. E. VII. 440/6 (7) (6007)

Dnia 30 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności whl, 877 gm. Delatyn.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1700 koron.

Najniższa cena wynosi 1134 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 15 lipca 1906.

L. cz. E. 14/6 (6) (6033)

Dnia 5 września 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 174 gminy Słobódka polna.

Cena szacunkowa 185 koron.

Najniższa oferta 117 koron.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Gwoździec, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. E. 237/6 (8) (6041)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku odbędzie się dnia 28 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I. licytacya posiadłości lwh. 16 ks. gr. gm. Grabno objętej, Wojciecha Gacka własnej, składającej się z gruntów i budynków w ejskich wraz z przynależnościami, składającemi się z 11 drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3000 koron, przynależności zaś na 24 koron.

Najniższa cena wynosi 2016 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 1 lipca 1906.

L. cz. E. 1225 6 (3) (6034)

Na żądanie Uschera Fettnera odbędzie się dnia 20 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya realności lwh. 423 ks. gr. gm. kat. Serafińce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1280 kor., przynależności zaś nie ma.

Najniższa cena wynosi 853 koron 33 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogły być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. E. 677/6 (5) (6031)

Na żądanie Miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez dr. Zakrzewskiego odbędzie się dnia 23 sierpnia 1906 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 1442 gm. kat. Bochnia składającej się z domu mieszkalnego drewnianego i gruntu w obszarze 441 kw. s., położonej przy ulicy Przeduzbornia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 11.705 kor.

Najniższa cena wynosi 5852 kor., 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, 5 lipca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 112 6 (4) (5983 3—3)

Za marnotrawcę uznano Harasyma Samulaka w Tyśmienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Hryniuka w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 11 lipca 1906.

L. cz. VII. 303 89 (5989 3—3)

Wskutek upoważnienia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 28 maja 1906 Nc. VI 42/6 (2). C. k. sąd powiatowy w Skawinie po przeprowadzonych dochodzeniach postanowił rozciągniętą nad Michałem Małotą z Bukowia uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z 18 kwietnia 1890 L. 8735 z powodu marnotrawstwa kuratelę uchylić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 8 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

(5995 3—3)

Obwieszczenie.

P. P. Leon Kulczycki i Jan Wichański emerytowani radcy c. k. Sądu krajowego wpisani zostali z dniem 7 lipca 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Kossowie, a drugi z siedzibą w Złoczowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

L. W. kr. 78.637/906. (6043)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia **1 sierpnia 1906** wylosowane zostały następujące 4% obligacye galicyjskich pożyczek krajowych z r. 1893, 1904 i 1905:

Kundmachung.

Der Landesausschuss des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am **1 August 1906** vorgenommenen Verlossung, folgende Schuldverschreibungen der 4% galiz. Landesanlehen vom Jahre 1893, 1904 u. 1905 zur Rückzahlung gezogen wurden:

XXVII. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893. | XXVII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Ser. A. à 100 K. Nr.	114, 135, 378, 565, 675, 735, 772, 906, 912, 1226, 1246, 1591. 1628, 1640, 1815, 1845, 1882, 2467, 3109, 3534, 3614, 3691.
Ser. B. à 200 K. Nr.	167, 354, 359, 421, 431, 760, 763, 907, 1110, 1607, 1661, 1724, 1872, 1903, 1981, 2085, 2159, 2211, 2221, 2475, 2567, 2907, 2947, 3269, 3350, 3642, 3733, 4169, 4225, 4731, 4835, 5222, 5590, 5759, 6026, 6123, 6228, 6411, 6454, 6654, 7067, 7494, 7606, 7693, 8162, 8408, 8668, 9004, 9049, 9067, 9201, 9296, 9339, 9702, 10111, 10120, 10411, 10484, 10886, 10919, 10922, 10976, 11080, 11142, 11296, 11471, 11597, 11708, 11772, 11857, 11992, 12009, 12141, 12727, 12788, 12856, 12942, 13413, 13520, 13764, 13805, 14345, 14523, 14603, 14868, 14969, 15215, 15254, 15302, 15673, 15859, 15963, 16006, 16142, 16261, 16386, 16736, 16864, 17004, 17410, 17434, 17457, 17548, 17552, 17664, 18090.
Ser. C. à 1.000 K. Nr.	154, 298, 902 1034, 1773, 2141, 2271, 2523, 2558, 2717, 2838, 2839, 3049, 3053, 3105, 3342, 3343, 3483, 3617, 3651, 3784, 3853.
Ser. D. à 2.000 K. Nr.	330, 346, 689, 724, 1359, 1529, 1939, 2378, 2522, 2947, 3060, 3205, 3386, 3471, 3683, 3815, 3997, 4808, 5253, 5709, 5733, 5886, 6134, 6551, 6764, 7015, 7068, 7119, 7343, 7448, 7537, 8015, 8200, 8352, 8367, 8398, 8555, 8675, 8722, 8732, 8945, 9259, 9354, 9628, 9629, 9641, 9687, 9858, 10215, 10246, 10258, 10339, 10489, 10491, 11167, 11868, 12124, 12221, 12339, 12346, 12382, 12559, 12596, 12944, 13025, 13163, 13198, 13281, 13533, 13709, 13906, 14091, 14094, 14288, 14369, 14378, 14435, 14818, 15578, 15613, 15664, 15694, 15708, 15816, 15924, 16018, 16154, 16171, 16185, 16600, 16752, 17095, 17172, 17367, 17423.
Ser. E. à 10.000 K. Nr.	303, 470, 673, 908, 1043, 1079, 1378, 1525.

II. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1904. | II. Ziehungs des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1904.

Ser. A. à 100 K. Nr.	185, 428, 705, 745, 949.
Ser. B. à 200 K. Nr.	202, 404, 410, 857, 1047, 1194, 1398, 1443, 1600, 1626, 2168, 2426.
Ser. C. à 1.000 K. Nr.	1025, 1048, 1068, 1075.
Ser. D. à 2.000 K. Nr.	437, 475, 929.
Ser. E. à 10.000 K. Nr.	12.

II. Losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1905. | II. Ziehungs des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1905.

Ser. A. à 100 K. Nr.	377, 407, 450, 726, 990.
Ser. B. à 200 K. Nr.	24, 28, 446, 510, 1080, 2050, 2205, 2294.
Ser. C. à 1.000 K. Nr.	155, 559.
Ser. D. à 2.000 K. Nr.	12, 136, 257.
Ser. E. à 10.000 K. Nr.	10.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia **1. listopada 1906**, za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowej zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym bowiem razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893 nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej.
w Krakowie: we filii Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem; i w domu bankowym A. Mendelsburga.

w Pradze: w zakładzie „Živnostenská Banka pro Čechy a Moravu v Praze" i Czeski Eskont. Bank.
w Wiedniu: Unionbank.
w Tryeście: Filia Unionbanku.
w Berlinie: Mendelssohn et Comp., Bank dla handlu i przemysłu.
w Hamburgu: Norddeutsche Bank.
w Frankfurcie nad Menem: Deutsche Effekten und Wechsel-Bank i Bracia Bethmann.

Spłata kapitału za obligacye i kupony 4% galic. pożyczek krajowych z roku 1904 i 1905 nastąpi tylko:

we Lwowie: w Kasie Krajowej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 1. sierpnia 1906.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am **1. November 1906** gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerte eingelöst.

Der Wert der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung in Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschuss macht aber aufmerksam, dass den verlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen und Coupons des 4% galizischen Landesanlehens vom Jahre 1893 erfolgt:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.
in Krakau: bei der Filiale der Landesbank des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogtume Krakau; und Bankfirma A. Mendelsburg.
in Prag: bei der Anstalt „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze" und Böhmische Escompte Bank.
in Wien: die Unionbank.
in Triest: Filiale der Unionbank.
in Berlin: Mendelssohn & Comp., und Bank für Handel und Industrie.
in Hamburg: die Norddeutsche Bank.
in Frankfurt a. M: die Deutsche Effecten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen und Coupons der 4% galizischen Landesanlehen vom Jahre 1904 und 1905 erfolgt nur:

in Lemberg: bei der Landes-Kasse.

Vom Landesausschusse des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt Grossherzogtume Krakau.

Lemberg, am 1. August 1906.

L. cz. Ns. 1. 663/6 (1) (5982 2—3)

EDYKT.

W c. k. Sądzie powiatowym karnym w Krakowie znajdują się w przechowaniu rzeczy, według lat i aktów spraw karnych, z których pochodzą, niżej wymienione, lub w nawiasie podane pieniądze, otrzymane ze zarządzonej w ślad § 377 p. k. sprzedaży wyszczególnionych przedmiotów, które nie mogły być w dalszem przechowaniu pozostawione.

Po myśli § 377 i 379 p. k. wzywa się nieznanych sądowi właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od trzecio-razowego ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosili, i prawa własności do rzeczy tych, względnie pieniędzy ze sprzedaży ich pochodzących wykazali, albowiem w przeciwnym razie rzeczy przechowane, będą na publicznej licytacyi sprzedane, a osiągnięta w tej drodze kwota, będzie wraz z pieniądzmi w ten sposób poprzednio otrzymanemi państwowemi ogólnemu Zarządowi karnemu oddane.

1898 r.

U. III. 2352 Salomon Immerglick, § 460 uk., zegarek srebrny.

U. IV. 566 Tekla Rubis, § 460 uk., zegarek srebrny kryty.

1899 r.

U. I. 870 Franciszek Bochenek, § 460 uk., waga (1 kor. 40 hal.).

U. II. 825 Kazimierz Kubicki i spól., § 460 i 464 uk., 2 kawałki barchanu kolorowego, herbata, młynek do kawy, kawałek mydła, kawałek perkalu, 5 szalików różnego koloru, 2 chusteczki jedwabne, cukierniczka szklana, fajeczka drewniana, kapturek dziecinny, plisa do sukni, sukienka dziecinna, para skarpetek, chusteczka kraciasta, koszyczek z paskiem, latarka blaszana, skrzyneczka, kawałek płótna, kawałek perkalu, chustka w kratę, pudełko drewniane, sztuczka płótna, pudełko z farbami, pudełko, pugilares, płachta, zegarek niklowy z łańcuszkiem.

U. I. 2237 Maryanna Ozkaj, § 464 uk., koszula damska (60 hal.)

U. IV. 1301 N. N., § 460 uk., zegarek srebny damski.

U. IV. 2462 Agata Skóra, § 460 uk., Tacka srebrna i pieczątka.

U. IV. 2953 Marya Siwek, § 461 uk., obrączka złota.

1900 r.

U. V. 498 Bernard Kandel, § 460 uk., lornetka, (3 kor. 60 hal.) i łańcuszek srebrny z brelokiem.

U. V. 792 Antoni Kostecki, § 461 uk., moneta pamiątkowa srebrna.

U. V. 919 Piotr Kwiek, § 460 uk., cztery chusteczki do nosa, tytonierka i prześcieradło (37 hal.).

U. II. 1596 Władysław Głowacki i spól., § 460 uk., zegarek metalowy z łańcuszkiem.

U. II. 1690 Zofia Gałuszka, § 461 uk., medalion złoty (popiersie Papieża).

U. II. 1892 Marya Trytkowa i spól., § 461 u. k., tytonierka srebrna.

U. V. 2439 Stanisław Kluska i spól., § 171 uk., buty z cholewami, (3 kor. 30 hal.).

U. V. 2018 Franciszek Kopacz i sp., § 460 uk., bluzka, spodnie, koszula, (60 hal.).

U. V. 2738 Marya Wencel, § 460 uk., parasol stary (82 hal.).

1901 r.

U. I. 1116 Wojciech Depta, § 460 uk., trzcina, (15 hal.).

U. II. 100 Marcin Gadek, § 460 uk., palto czarne (20 hal.).

U. IV. 164 Katarzyna Tabak, § 477 uk., obrączka śl. z lit. W. J.

U. II. 946 Marya Fijołkowska, § 461 uk., pugilares z kwotą 10 kor.

U. I. 1017 Piotr Dziura i spól., §. 460 uk., stara marynarka, (29 hal.).

U. II. 1216 Feliks Laufig i sp., § 477 uk., zegarek niklowy.

U. II. 1318 Tadeusz Grabczak, § 461 uk., pierścionek złoty i brelok z żółtym kamieniem.

U. II. 1802 Katarzyna Jagusiak i sp., § 460 uk., garnek żelazny (86 hal.).

U. IV. 1895 Józef Więcek, § 464 uk., zegarek srebrny.

U. I. 1992 N. N., § 460 u. k., obrączka ślubna złota.

U. II. 2405 Józef Goliński, § 460 uk., cztery chusteczki do nosa (35 hal.).

U. II. 2512 Karol Jasiniak, § 461 uk., chustka na głowę (17 hal.).

U. I. 62 N. N., § 460 uk., kołnierz perski damski (54 hal.).

U. V. 714 Józefa Mirowska, § 460 uk., 2 widelce, 2 łyżki, 2 noże plater., (2 kor. 2 hal.).

U. V. 1010 Józef Książek i spól., § 460 uk., kuferek, krawatka, 2 półkoszulki (50 h.),

U. II. 1911—1020 Jakób Łuszczak, § 312 u. k., stare palto (2 kor. 20 hal.).

U. I. 1931 Jan Dyrkacz, § 477 uk., łyżeczka, nóż, widelce metalowe (2 kor.).

U. IV. 20 Michał Słowik i sp., § 324, 312 uk., scyzoryk (20 hal.).

U. IV. 554 Wiktorya Targosz, § 477 uk., wycieracz do butów, (1 kor. 11 hal.).

U. IV. 897 Zbigniew Wojczyński, § 322 uk., stary kapelusz (50 hal.).

U. IV. 2641 N. N. § 411 uk., stary kapelusz, (4 hal.).

U. IV. 2665 N. N.. § 460 uk., stary worek (3 hal.).

U. III. 1362 Kunegunda Nowak, § 460 uk., moździerz (1 kor. 21 hal.).

U. II. 1814 Zofia Góralczyk i sp., § 460 uk., kolczyki metalowe.

1902 r.

U. I. 13 Piotr Drapała, § 464 i 320 uk., książeczka do modlenia (1 kor. 1 hal.).

U. I. 193 Michał Chrostek, § 461 i 201 uk., spinka złota z brylancikiem.

U. II. 195 Wincenty Janik § 460 i 324 uk., zegarek srebrny z łańcuszkiem metalowym.

U. II. 239 Zofia Hafner, § 461 uk., zegarek srebrny z dewiską złotą, oraz zegarek stalowy z dewiską metalową.

U. II. 314 Karol Ciepiela, § 460 uk., cebrzyczek okuty (7 hal.).

U. II. 606 Markus Heller, § 460 i i 461 uk., bransoletka srebrna.

U. II. 726 Edmund Galla, § 460 uk., flaszka wódki (32 hal.).

U. II. 863 Jędrzej Janik, § 461 uk., 2 zegarki srebrne z łańcuszkami metal.

U. II. 1059 Józefa Gruszczyńska, § 477 uk., 3 nitki korali i 2 pierścionki złote.

U. II. 907 Fraciszka Horaczek, § 461 uk., kolczyk złoty ze szmaragdem.

U. II. 1107 Wojciech Bulacz, § 460 uk., para kalesonów (44 hal.).

U. II. 1178 Jan Janik i sp., § 171 i 173 uk., portmonetka z kwotą 60 kor. 60 hal.

U. I. 1324 Agnieszka Denkowska, § 460 uk., stara sakiewka, (10 hal.).

U. III. 1329 N. N., § 460 u. k., stara marynarka (40 hal.).

U. I. 1339 Józef Dudzik, § 461 i 201 uk., stare spodnie (1 kor. 90 hal.).

U. III. 1355 Józef Olecki, § 460 uk., chustka zimowa (1 kor. 30 hal.).

U. III. 1610 Franciszka Zynwala, § 460 uk., stara koszula damska (2 hal.).

U. I. 1636 Bolesław Borowski § 463 uk., rewolwer popsuty (60 hal.).

U. I. 1716 Antoni Budziński, § 477 uk., para trzewików (2 kor.).

U. III. 1756 N. N., 460 uk., 2 chodniki i słomianka (1 kor. 90 hal.),

U. II. 1859 Stefan Fleszer, § 460 uk. pierścionek i obrączka złota.

U. IV. 1895 Wojciech Wędzicha i sp., § 460 uk., 4 łyżeczki metal. i penzel (1 kor. 45 hal.).

U. II. 1956 Jan Jaworski, § 2 ust. o włócz., torebka z przyborami do roweru (50 hal.).

U. IV. 1965 Katarzyna Gondek, § 461 uk., 22 zasuwek do okien (50 hal.).

U. IV. 2045 Anna Śmietańska, § 460 uk., serwetka stołowa i nóż (14 hal.).

U. I. 1424 Jan Dzięgło, § 320 uk., 2 spodni, marynarka, kamizelka, czapka (2 kor. 06 hal.).

U. II. 1484 Jerzy Gordienko, § 323 i 460 uk., palto, różaniec, 2 kalesonów, ręcznik, 2 mydła, szpagat, grzebień, szczotka, mazak, cygarniczka, chusteczka (22 hal.).

U. IV. 342 i 559 Julia Wawrzykowska i sp., § 460 i 464 uk., 9 par kolczyków złotych.

U. IV. 104 Katarzyna Szelągiewicz i sp., § 460 uk., zepsuty klarnet (27 hal.).

U. IV. 150 Bolesław Wysłuszny, § 460 uk., rondel miedziany (65 hal.).

U. III. 1575 N. N., § 460 uk., kożuszek (05 hal.).

1903 r.

U. VI. 75 Jędrzej Wawrzykowski, § 460 uk., 5 maszyn do prania bielizny, 2 kłódki, koszyk (2 kor. 50 hal.).

U. VI. 196 Józef Witecki, § 460 uk., nożyce blacharskie, kawałek blachy, obcęgi. pilnik (46 h.).

U. IV. 300 Julia Parpan, § 468 uk., wanna nasiadowa cynkowa (2 kor. 50 h.).

U. V. 313 Tomasz Szpak, § 460 uk., $6\frac{1}{2}$ kg. kawy palonej, 12 kolorowych grzebyczków, marynarka, spodnica (11 koron 41 hal.).

U. I. 314 Piotr Curus, § 461 uk., zegarek srebrny damski z dewiską srebr.

U. V. 344 Wojciech Okręglicki, § 460 uk., skóra na fartuch (1 kor. 30 hal.).

U. V. 554 Jan Stos, § 461 uk., drąg żelazny (1 kor. 30 hal.).

U. VI. 359 Marya Wesołowska, § 1 ust. o włócz., łyżka posrebrz. (12 hal.).

U. III. 564 Józef Kondas, § 460 uk., kawałek rury cynkowej (40 hal.)

U. II. 644 Feliks Dziurzyński, § 464 uk., klucz do muter i para rękawiczek (2 hal.).

U. V. 663 Jacenty Szczurek § 460 uk., stare buty filcowe i para kalesonów (1 kor. 95 hal.).

U. II. 666 Ewa Goc, § 460 uk., stara marynarka (2 kor. 10 hal.).

U. II. 726 Adam Dymiałkiewicz, § 461 uk., cygarniczka srebrna z bursztynem.

U. III. 858 Chaim Kahane, § 460 uk., chusteczka do nosa (2 hal.).

U. IV. 933 N. N., § 460 uk., mała umbra do lampy (12 hal.).

U. V. 1001 Andrzej Suchan, § 460 uk., sitko do herbaty i oliwiarka do maszyny (30 hal.).

U. II. 845 Aniela Golonka i spól., § 477, 464 uk., trzynaście garnków żelaznych, 8 rondli, 1 brytfanna.

U. IV. 1034 Wiktorya Puzdrowska, § 461 uk., kubek posrebrzany do wina.

U. IV. 1198 Paweł Pawelczyk, § 460 uk., stary parasol i hybel (40 hal.).

U. IV. 1320 N. N., § 460 uk., podarta portmonetka (01 hal.).

U. VI. 1359 Rozalia Reschny, § 460 uk., kolczyk złoty.

U. I. 1361 Józef Bętkowski, § 460 i 464 uk., łyżka, łyżeczka i widelec metalowe (2 kor. 30 hal.).

U. III. 1394 Jan Korzeniak § 411 uk., stary worek i kapelusz (27 hal.).

U. V. 1492 Jan Urbańczyk § 460 uk., brzytewka, kluczyk, klamka, szczypczyki (32 hal.).

U. III. 1581 N. N., § 460 uk., 3 pugilaresy, lusterko, 15 korespondentek, 9 kołnierzyków, dewiska, szpilka do krawatki, broszka z sokołem, scyzoryk (3 kor. 29 h.).

U. IV. 1764 N. N., § 461 uk., stary parasol i laska (52 hal.).

U. III. 1804 Zofia Ko , § 460 uk., torba skórzana i stary tłuszcz (1 kor. 21 hal.).

U. IV. 1839 Julia Parpan, § 460 uk., stara balia (1 kor.).

U. V. 1920 Jan Urbańczyk, § 460 uk., portfel z instrumentami lekarskimi (1 kor. 35 hal.).

U. IV. 1975 Jan Marona, § 460 uk., kurtka, spodnie, 2 kaftaniki, 2 pary kalesonów (6 kor. 06 hal.).

U. V. 2069 Stanisław Stempieński, § 460 u. k., sztaba ołowiu (3 kor. 45 h.).

U. IV. 27 Marya Piotrowska, § 460 uk., 2 pierścionki złote, para kolczyków i gotówka 6 koron.

U. I. 516 Józef Bielewicz i wspól., § 1 ust., z 21/1 1897, fajka drewniana, cybuszek, ręcznik, koszula, kalesony, chusteczka (2 kor. 6 hal.)

U. II. 2025 Piotr Głogowski, §. 460 uk., 3 łyżeczki, 2 łyżki, 2 noże, 2 widelce, 2 ścierki, 1 ręcznik, 8 chusteczek (5 koron 12 hal.).

U. IV. 1281 Herman Morgenbesser, § 14 ust. o środkach spożywczych worek z pieczywa (41 h.).

1904 r.

U. III. 100 N. N., § 460 uk., kamaszki męskie (5 kor. 05 hal.).

U. I. 158 Maryanna Deńkowska zw. Kubeczka, § 460 uk., kwiczoły (48 hal.).

U. I. 180 Jakób Strożek, § 461 uk., łańcuszek złoty na szyję z medalionikiem Matki Boskiej nieustającej pomocy.

U. I. 181 Julian Grochowalski, § 320 i 461 uk., pierścionek metalowy (2 hal.).

U. I. 451 Jan Dragasz, § 464 uk., 4 drzwiczki żelazne do pieców (32 hal.)

U. I. 616 Józef Matuszny, § 312 uk., stara chusteczka i pręk żelazny (07 hal.).

U. II. 760 Piotr Dzierza i sp., § 464 uk., zegarek srebrny, 2 łańcuszki metalowe, szczypczyki do cukru, 3 łyżki platerowane, obrączka złota, 2 pierścionki złote, lusterko tualetowe.

U. VI. 934 Adam Wilczyński, § 460 uk., laska (12 hal.).

U. I. 1216 Henryk Ficzek, § 460 uk, torba ceratowa, 2 pary kaloszy, buty filcowe (1 kor. 75 hal.).

U. I 1751 Jan Kuspal, § 460 uk., gęsi (5 kor. 10 hal.).

U. I. 1779 Wacław Prohaska, § 460 i 461 uk., 2 spodni, kamizelka, 3 koszule, 3 kalesonów, 5 chusteczek, książeczka do modlenia i sennik (3 kor. 82 hal.).

U. V. 1849 Bartłomiej Socha, § 461 u. k, reszika „Schirtingu“, 5 bluzek, spodnica, 4 fartuchy, lusterko, 2 koszule damskie, 4 chusteczki, kaftanik, 6 ścierek (3 kor. 45 hal.).

U. I. 2009 Ludwik Turza, § 460 uk., chodnik gruby (1 kor. 75 hal.).

U. IV. 2099 Piotr Oleś, § 460 uk.. portmonetka z kwotą (11 kor. 21 hal.).

U. IV. 2139 Ewa Nowak, § 460 uk., stare kaloszy (65 hal.).

U. II. 128 Stanisław Bukowski, § 461 uk., chusteczka i cygara (1 kor. 10 h.).

U. I. 761 Jan Makuch, § 464 uk., cukierniczka szklana (1 kor. 70 hal.).

U. I. 1429 Jan Maniecki i sp., § 460 uk., buty z cholewami (4 kor. 10 hal.).

U. I. 1505 Eleonora Kołodziejczyk i sp., § 460 uk., poduszka (3 kor. 60 hal.).

U. I. 1862 Leon Myś, § 460 i 461 uk., kocyk i książki (1 kor. 10 hal.).

U. I. 1863 Maryanna Bodzoń, § 460 uk., materya na spodnicę, półkoszulek sukienny damski, trzewik, fartuszek chustka jedwabna na głowę, chustka do nosa, taśma do sukni, flaszeczka ekspelera, mydło, nożyczki, nożyk, szpilki do włosów, haczek do zapinania, grzebień, mitynki (4 kor. 74 h.).

1905 r.

U. I. 31 Franciszek Skalski, §. 460 uk., bańka z naftą (1 kor. 55 h.).

U. II. 53 Jan Dybel i spól., §. 460 uk., 3 pary wierzchów na kamaszki (3 koron 05 hal.).

U. I. 86 Antonina Piszczek, § 460 uk., sztuczka czarnej tasiemki (62 hal.).

U. IV. 157 Ewa Nowak, § 460 uk., cebrzyk i spodnica (36 hal.).

U. I. 244 Paweł Motyka, § 1 ust. o włócz., 2 fartuchy białe (1 kor.).

U. V. 255 Józef Piekoszewski, § 461 uk., rzemienie (90 h.).

U. III. 259 Jan Tyrański, § 411 uk., scyzoryk (25 h.).

U. VI 267 Agata Ślusarczyk, § 461 pierścionek złoty z kamieniami dwoma.

U. IV. 278 Marya Ladecka, § 312, 460 uk. etc., kolczyki srebrne z brylantami.

U. II. 330 Michał Bryfka, § 461 uk., obrączka mosiężna (10 h.).

U. III. 366 N. N., § 460 uk., kapelusz stary czarny (06 h.).

U. I. 439 Stanisław Zahradnik, § 460 uk., paczka odłamków mosiądzu (72 hal.).

V. IV. 452 Michał Nakielski, § 461 uk., sztuczka płótna białego (3 kor. 65 h.).

U. I. 463 Bronisław Stojałowski, § 460 uk., pierścionek złoty.

U. I. 471 Katarzyna Mikuła, § 460 uk., chrzan (60 h.).

U. IV. 485 Julia Maciążek, § 477 uk., kaftanik, 4 kalesonów, chusteczka (1 korona 40 hal.).

U. VI. 535 Abraham Taufer, § 460 uk., marynarka i kamizelka (1 kor. 20 hal.).

U. I. 760 Ludwik Wydra i Scheindla Feld, § 460 uk., zegarek srebrny.

U. IV. 772 Franciszek Myszkowski i sp., § 460 uk., broszka srebrna, łańcuszek pozłacany, medalion, buciki lakierowe (75 hal.).

U. IV 778 Anna Mrowiecka, § 460 uk., kolczyki złote dziecinne.

U. I. 784 Stanisław Klimek, § 460 uk., paczka drożdży (19 hal.).

U. I. 826 Stanisław Barański, § 460 uk., blacha cynkowa (1 kor. 35 hal.).

U. I. 828 Jan Zduleczny, § 460 uk., worek z blachą cynkową (8 kor.).

U. II. 839 Władysław Filipowski, § 460 uk., 3 noże stołowe (1 kor.)

U. I. 841 Tomasz Bańdo, § 460 uk., stare kamaszki (30 hal.).

U. VI. 876 Sebastyan Woźnica, § 460 uk., stare lejce (42 hal.).

U. I. 887 Marya Bodzoń, § 460 uk., 2 chustki do odziewania (1 kor. 20 hal.).

U. II. 996 Józefa Filipowska, § 460 uk., 2 spodnice, 2 bluzki, 2 fartuchy, 1 halka czarna (4 kor.).

U. VI. 1023 Piotr Woźniak. § 460 uk., blacha cynkowa (2 kor.).

U. I. 1032 Marya Kuczma, § 460 uk., zegarek srebrny z dewizką skórkową.

U. I. 1100 Kazimierz Wawro, § 460 uk., łańcuszek niklowy i pierścionek złoty.

U. IV. 1238 Marya Łukaszkiewicz, § 460 uk., parasolka czarna (1 kor.).

U. V. 259 Piotr Ogrodnik, § 460 uk., kożuch żółty (6 kor.).

U. VI. 1241 Marya Wiśniowska, § 460 uk., prześcieradło (80 hal.).

U. I. 1269 Kazimierz Bil, § 460 uk., uzda dla konia (1 kor. 20 hal.).

U. I. 1271 Władysław Pałac, § 461 uk., stary pulares (10 hal.).

U. VI. 1330 Jonasz Wortsmann i sp., § 461 uk., łańcuszek srebrny do zegarka.

U. I. 1392 Józef Domański, § 460 uk., klucz francuski i stare lejce (6 kor. 55 hal.).

U. I. 1397 Metody Knap, § 460 uk., grzyby i jaja (1 kor. 12 hal.).

U. I. 1469 Kazimierz Bil, § 460 uk., stara balia (60 hal.).

U. I. 1470 Ludwik Głuch, § 460 uk., 39 worków starych (8 kor. 09 hal.).

U. IV. 1471 N. N., § 460 uk., zegarek niklowy (3 kor.) i łańcuszek srebrny.

U. VI. 1485 Julian Szymczyk, § 464 uk., 3 pary wierzchów na kamaszki, 2 klucze, 67 metr. podszewki (24 kor. 67 hal.).

U. VI. 1543 Antoni Wołoszyński, § 460 uk., palto zimowe (6 kor. 30 hal.).

U. V. 1570 Marya Siwak, § 464 uk., 4 metry materyi na ubranie (3 kor. 67 hal.).

U. I. 1594 Józef Jedynak, § 460 uk., stary budzik blaszany (55 hal.).

U. IV. 1615 Ferd. Kowalski, § 464 uk., łańcuszek metalowy do zegarka i 2 pugilaresy (70 hal.) i zegarek srebrny.

U. IV. 1652 Franciszek Miceusz, § 460 uk., 3 pilniki (30 hal.), cygarniczka bursztynowa w złotej oprawie.

U. I. 1682 Jan Kajdas, § 312 i 461 uk., naszelnik łańcuchowy (50 hal.).

U. I. 1605 Piotr Kocwara, § 460 uk., 2 klucze do śrób i naszelnik łańc. (70 h.).
U. V. 1760 Feliks Rusek i sp, § 464 uk., stare ubranie marynarkowe (4 kor. 50 hal.).
U. V. 1874 N. N., § 460 uk., rezerwoar od lampy z palnikiem (40 hal.).
U. IV. 2041 Piotr Malec, § 312 i 314 uk., laska zakopańska (60 hal.).
U. II. 1369 Franciszek Dobosz i sp., § 460 uk., zegarek metal, łańcuszek srebrny i medalik.
U. I. 355 Hilary Kozarek, § 460 uk., 7 łyżeczek metalowych (1 kor. 64 hal.).
U. I. 634 Stanisław Samolej, § 460 uk., kapelusz filcowy (1 kor.).
U. I. 653 Marya Denkowska, § 460 uk.. 6 pierścionków metalowych (20 hal.).
U. I. 724 Franciszek Klimek, § 460 uk., kapelusz pluszowy (5 kor. 10 hal.).
U. II. 733 Adam Dymiałkiewicz i sp, § 476, 477 uk., pasmo szlarki (90 hal.).
U. III. 882 Tekla Góralska, § 461 uk., pieścionek złoty.

1906 r.

U. III. 80 Andrzej Kotowski, § 461 uk., zegarek damski stalowy.
U. IV. 171 Marya Kulisz, § 464 uk., poduszka mała z poszewką (1 kor. 70 hal.).
U. I. 403 Maciej Staszko, § 460 uk., kalosze męskie (2 kor. 40 hal.).
U. I. 459 Bartłomiej Boligłowa, § 460 uk., blacha cynkowa (35 hal.).
U. I. 500 Sebastyan Woźnica, § 460 uk., dwa małe ręczniki (30 hal.).
U. IV. 506 N. N., § 460 uk., 4 kawałki różowego perkalu (1 kor. 41 hal.).
U. I. 1615 Jan Stawarski, § 460 uk., pugilarej czarny z kwotą 88 hal.
U. I. 77 Wojciech Frączek, § 460 uk., trzy chochle blaszane (32 hal.).
U. I. 399 Karolina Kosek, § 460 uk., konewka blaszana na mleko (5 kor. 50 hal.).
U. I. 520 Leon Delewski i sp., § 312 uk., 2 sztabki żelazne (10 hal.).
U. I. 733 Karol Markocki i sp., § 460 uk., majtki dla chłopca 88 hal.).
U. I. 787 Stanisław Michalczewski, § 460 uk., figi i orzechy (28 hal.).
Ns. I. 603 Adam Żołnierczyk, § 431 uk. i § 36 pat. o noszeniu broni, pistolet dwururkowy (82 hal.).
Kraków, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. Pr. 1316 (13) P/6. (5985 3—3)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się z dniem 10 września 1906, 9 godzina rano, III kadencyi sądów przysięgłych przy sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego Józefa Heldenburga, c. k radców Sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Adama Bartkiewicza, Marcelego Fedyńskiego, Atanazego Skobielskiego i Ignacego Kube.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. C. II. 165/6 (1) (6035 1—3)

Przeciw Józefowi Pałęga i Zofii Pałęga, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego oddział II w Janowie przez Michała Pałęgę rolnika w Domarzyże pozew o unieważnienie kontraktu przedślubnego z daty Janów 8 października 1902, uznanie własności i oddanie posiadania gruntu w Domarzyże zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1906 o godzinie 8 przed południem w tut. sądzie sala rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw Józefa Pałęgi i Zofii Pałęgi ustanawia się pana dr. Abrahama Wiesenberga c. k. notarysza w Janowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Pałęgę i Zofię Połęgę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Janów, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. II. 54/6. (6037)

Przeciw Józefowi Zychowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Agnieszkę Luberdowicz pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa ustna na dzień 13 września 1906 godz. 4 po poł.

Celem strzeżenia praw Józefa Zycha ustanawia się p. dra Nowotnego adwokata w Nowym Targu, kuratorem.

Na wypadek niedoręczenia uchwały pozwanej Wiktoryi Czubernat, będzie także i tą jako kurator dr. Nowotny zastępował, którego na ten wypadek kuratorem się ustanawia.

Tenże kurator zastępywać będzie swoich kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. C. III. 263/6 (2) (6039 1—3)

Przeciw Abrahamowi Neustadtowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Saula i Rozalię czyli Rachelę z Neustadtów Rosnerów pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 414 ks. gm. Podgórze objętej.

Na podstawie pozwu wyznacza się sądzie tutejszym sala rozpraw Nr. 90 II piętro, audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 27 sierpnia 1906 na godzinę 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Abrahama Neustadta ustanawia się pana dr. Schiffa adwokata w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Neustadta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Podgórze, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. C. I. 241/6 (1) (6046)

Przeciw Michałowi Hopko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Michała Łapiszkę i Michała Droczaka z Rab pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 sierpnia 1906 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Hopko ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Hopko w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. C. II. 310/6 (1) (6032)

Przeciw Apolonii Boczoń 1o Kuszyk 2o Kowalskiej Jakóbowi Boczoniowi ze Strożówki, których miejsce pobytu jest nieznane, i innym wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Helenę z Góreckich, Boczoniową i mał. Katarzyny Boczoń ze Strożówki pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 59 ks. gr. gminy kat. Strożówka przez sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 września 1906 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych Apolonii Boczoń 2o Kowalskiej i Jakóba Boczonia ustanawia się pana dr. Radomskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawiena ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 9 lipca 1906.

Wyroki prasowe.

Z. 170. (5914)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Juli 1906, Pr. IX. 37/6, die Weiterverbreitung der Nr 197 der Zeitschrift: „Corriere della Sera" ddo. Mailand, 21 Juli nach § 63 St. G. verboten.

Z. 171. (5953)

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1906, Pr. 26/6, die Weiterverbreitung des Hauptblattes der Nr. 35 der Zeitschrift: „Samostatne Smery" vom 21 Juli 1906 wegen des Artikels; „Pravo a zakon" nach § 63 St. G. verboten.

Z. 172 (5962)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Juli 1906, Pr. 7/6 die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Il Messaggero" I. Jahrgang ddo. Rovereto, 21 Juli 1906 wegen des Artikels: „Quarant'anni dopo" nach § 65a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1906, Pr. 8/6, die Weiterverbreitung der Nr. 83 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo", IV. Jahrgang ddo. Riva, 21 Juli 1906 wegen des Artikels: „Vent'un Luglio" nach den § 65 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1906, Pr. VI. 32/6, die Weiterverbreitung der Nr. 29 der Zeitschrift: „Straž na Slovacku" vom 20 Juli 1906 wegen des Artikels: „Jeho cisarske Velicenstvo darovalo" nach § 63 St. G verboten.

Z. 173. (5997)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Juli 1906, Pr. 41/6, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Der Böhmerwaldbote" vom 22 Juli 1906 wegen der Stellen: „Ein erbärmliches Schandurteil", von „Wahrhaftig" bis „sächsischen", der Stelle „das Schandurteil" des Artikels: „Ein erbärmliches Schandurteil" nach § 300 St. G. verboten.

Konkursa.

L. 10667/pr. (6020 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady starszego weterynarza powiatowego w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w terminie konkursowym za swej władzy przełożonej, względnie za pośrednictwem pośrednictwem powiatowej władzy politycznej ich miejsca pobytu do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i dołączyć dowody przepisane ustawą z dnia 27 września 1901, Nr. 148 Dz. p. p.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25 lipca 1906.

L. 1537. (5999 2—3)

Konkurs.

Na posadę lekarza w okręgu sanitarnym Dobrowody, w powiecie zbaraskim, z siedzibą w Dobrowodach.

Do tego okręgu należą następujące gminy: Dobrowody, Nowiki, Netreba, Kurniki, Iwanczany, Kobyla, Berezowica-Mała, Czumale, Opryłowce, Zarubińce i Iwaszkowce.

Roczna płaca 1000 kor. Ryczałt na objazdy 700 koron.

Lekarz okręgowy w Drobrowodach, obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową. Kompetenci na tę posadę, muszą posiadać warunki, określone w 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. k. Nr. 17.

Po upływie jednego roku służby, może nastąpić stabilizacya.

Podania na tą posadę, mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Zbarażu, do dnia 15 września 1906.

Wydział powiatowy.
Zbaraż, dnia 25 lipca 1906.
J. Sochanik.

L. 5310. (6023 2—3)

Ogłoszenie.

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 28 maja r. b. L. 21.570 ogłasza się konkurs na stypendyum państwowe dla uczniów szkół kompozycyi na rok 1906.

Stypendyum będzie przyznane według postanowień niżej zamieszczonego statutu.

Statut.

Dla ubiegania się o stypendyum państwowe wyznaczone przez c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty dla uczniów szkół kompozycyi.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty rozpisuje rok rocznie konkurs na stypendyum państwowe w kwocie 1000 kor. dla uczniów wszystkich konserwatoryów i szkół muzycznych istniejących w Austryi.

Przytem mają być przestrzegane następujące postanowienia:

a. Starający się o to stypendyum muszą być przynajmniej w pierwszej połowie odnośnego roku szkolnego jeszcze uczniami jednego z wyżej wymienionych zakładów i klas kompozycyi i mogą się ubiegać o to stypendyum przedkładając tylko prawdziwie stylowe utwory.

Rozumieć przez to należy przedewszystkiem opery i fragmenty z oper, oratorya lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne, uwertury, koncerta z orkiestrą i dzieła muzyki kameralnej na większą skalę.

b. Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór.

c. Utwory kompozycyi mają być wyraźnie napisane oprawione lub broszurowane. Na karcie tytułowej należy umieścić nazwisko i miejsce zamieszkania ucznia, następnie wymienić zakład naukowy a autentyczność manuskryptu musi być stwierdzoną przez dyrektora zakładu.

d. Ubiegający się mają nadesłać swoje prace do Ministerstwa wyznań i oświaty do dnia 30 września b. r. nagroda będzie przyznaną najpóźniej z końcem roku 1906,

e. Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest rzeczą ustanowionej przez Ministerstwo wyznań i oświaty komisyi, składającej się z 10 członków.

Komisya powyższa wybiera z pośród siebie podkomitet składający się z 4 członków, który zajmuje się pierwszem przeglądnięciem prac zgłoszonych do konkursu.

f. Prace, które podkomitet uzna za szczególniej godne uwzględnienia, będą w miarę potrzeby albo w całości albo w części odegrane w obec całej komisyi zebranej w tym celu w konserwatoryum wiedeńskiem.

Produkcya powyższa nie jest publiczną, a zaaranżuje ją dyrektor konserwatoryum wiedeńskiego, przybrawszy do niej uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu. Co do czasu należy tenże w ten sposób obliczyć, aby produkcya mogła się odbyć najpóźniej dnia 15 grudnia każdego roku.

Bezpośrednio po ukończonej produkcyi wyda komisya swoje orzeczenie bezwzględną większością głosów, a w głosowaniu tem weźmie udział także przewodniczący. Głosowanie jest tajne.

Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. Komisya może powziąć stanowczą uchwałę jeżeli jest obecnych najmniej 6 członków.

Dyrekcya urzędów pomocniczych
c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 lipca 1906.

Spadki.

L. A. 296/5 (3) (6009 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszana Dolna zawiadamia, że 13 listopada 1905 w Skrzydlny zmarł Michał Gargas niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kataryny Gargas nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Wojciechem Medzią.

C. k. Sąd powiatowy.
Mszana Dolna, dnia 28 maja 1906.

Firmy.

L. cz. 470/6. (5970 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla spółek zarobkowo-gospodarczych przy firmie:

Towarzystwo „spożywcze w Ubieszynie, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa na dniu 16 marca 1906 w Ubiszynie odbytem, uchwalono rozwiązanie i likwidacyę rzeczonego Towarzystwa a na likwidatorów wybrano dotychczasowego członka Dyrekcyi Mateusza Kaspra oraz p. Mateusza Kulpę.

Wierzycieli wzywa się, aby się zgłosili w powyższem Towarzystwie.

Rzeszów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 546/6 Rj. A) I. 3 (6026)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych kupców i spółek.

Do rejestru firm pojedyńczych oddział A) wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Starzawa.

Brzmienie firmy: Herman Huttrer, Holzexport und aerarische Dampfsägepachtung in Starzawa, zmiana firmy na Herman Huttrer et Comp. Dampfsägewerk, Kisten- und Holzwollefabrik in Starzawa; po polsku: Herman Huttrer i ska., tartak parowy, fabryka skrzyń i wełny drzewnej w Starzawie.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: eksport drzewa i dzierżawa tartaku parowego; odtąd: tartak parowy, fabryka skrzyń i wełny drzewnej.

Przystąpili: Mojżesz Engel właściciel dóbr w Samoklęskach i Markus Huttrer kupiec w Starzawie.

Skutkiem czego powstała jawna spółka od 12 czerwca 1906

Uprawnieni do zastępstwa: wszyscy spólnicy kollektywnie.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. Firm. 469 Rg. A. I. (1) (5967)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddziału A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Dąbrowa ad Jaworzno.

Brzmienie firmy: Gattermayer & Zahradnik fabryka szkła w Jaworznie", po niemiecku „Gattermayer & Zahradnik Glasfabrik in Jaworzno".

Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 marca 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Ryszard Gattermayer i Wacław Zahradnik wyrobiciele szkła w Dąbrowie zamieszkali.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni obaj spólnicy każdy z osobna.

Podpis firmy: Pod stampilią nazwę firmy obejmującą, wypisze którykolwiek ze spólników własnoręcznie słowa „Gattermayer & Zahradnik".

Dzień wpisu 25 czerwca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 1(9/6. (6002)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Rozdół.

Brzmiemie firmy: Zakład kredytowy w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Stryj 26 czerwca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu z pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya składa się z dwóch dyrektorów, których wybiera ogólne zgromadzenie z pośród członków Stowarzyszenia. Pierwszymi dyrektorami obrani: Abraham Pickholz i Mojżesz Goldschlag.

Podpis firmy: Podpis obu dyrektorów obok stampilią wyciśniętej lub wypisanej pełnej firmy.

Ogłoszenie: ogłoszenie jednorazowe plakatami w siedzibie Stowarzyszenia i w czasopiśmie „Samopomoc" we Lwowie umieszczone.

Udziały członków 100 koron.

Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości udziału prócz samego udziału.

Data wpisu: 11 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. Firm. 576. Spłk. I. 123/15 (6019)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Hrycowce.

Brzmienie firmy: Israel Henig i Franciszek Jaworek, jawna spółka do prowadzenia młyna parowego w Hrycowcach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 9 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1906.

L. cz. Firm. 150 6 Poj. I. 141. (6004)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze hadlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Oświęcim.

Brzmienie firmy: Jakób Haberfeld.

Zakład główny w Oświęcimie i filialny dotychczas: w Zatorze odtąd w Kętach i Zatorze.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacyi.

Zmarł Jakób Haberfeld odtą właścicielem sam Emil Haberfeld właściciel fabryki likierów, rumu i wódek słodzonych tudzież dzierżawca prawa propinacyi zamieszkały w Oświęcimie.

Dzień wpisu: 26 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. Firm. 110/6 (6003)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: „A. J. Benczer i Synowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Odlewarnia żelaza i metali i fabryka maszyn.

Forma spółki: Jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dr. Bolesław Benczer i Leon Benczer.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy A. J. Benczer i Synowie (po niemiecku A. J. Benczer et Söhne) w Stryju, obaj spólnicy swoje imię i nazwisko własnoręcznie wypiszą.

Dzień wpisu: 11 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. Firm. 545 Rg. A. I. 4 (6054)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego: Oddział A.

Siedziba firmy: Kocmyrzów.

Brzmienie firmy: „Ignacy Sperling, biuro spedycyjne w Kocmyrzowie".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Spedycya i handel węglami.

Właściciel (I): Ignacy Sperling spedytor kolejowy w Kocmyrzowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 lipca 1906.

Ч. спр. Фірм. 127/6 Стов. I. 607. (5903)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Сюлко коло Божикова.

Фірма звучить: „Хлопска Каса" у Сюлку коло Божикова, стоваришенє за реєстроване з обмеженою порукою".

Дата статуту: 25 марта 1906.

Предмет предприємства: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту, уряджувати склади нарядів господарских, доставу товарів, уділюванє членам дешевих і приступних позичок, принимане і опроцентоване вкладок щадничих, попиранє господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Іван Байґер, господар у Сюлку коло Божикова, яко справник; Онуфрий Мороз, син Миколи, господар у Сюлку коло Божикова, яко касиєр; Андрух Червіньский, господар у Сюлку коло Божикова, яко книговодець.

Підпис фірми (П. Ф.): Стоваришенє підписує ся в той спосіб, що під печатою фірми стоваришеня, уміщеиі будуть підписи двох членів Управи.

Оголошеня відбувають ся через поміщенє на таблици уміщеній на льокали стоваришеня, а що до загальних зборів также обіжником.

Уділ членів: уділ виносить 10 кор. і можна єго сплатити місячними ратами по 1 кор.

Відвічальність обмежена до пятократної висоти декльярованих уділів.

Дата впису: дня 28 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 24 мая 1906.

Ч. спр. Фірм 258/6 Стов. II. 1471. (5789)

Ц. к. суд окружний яко торговельний відд. II. в Станиславові оголошує, що припоручає ся ведучому реєстр, щоби в реєстрі для Стоваришень вписав фірму новозавязаного стоваришеня під фірмою: „Руска господарска спілка", зареєстрованє стоваришенє з обмеженою порукою в Коропци.

Стоваришенє се опирає на статутах ухвалених в Коропци 28 цвітня 1906 котрі в книзі алегатів переглянути можна.

Цілию спілки єсмь сполучити господарскі сили своїх членів для добробиму їх іменно через:

а) куповати і продавати недвижимости для своїх членів,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів,

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів,

г) займати ся перетворюванєм і продажию витворів своїх членів,

д) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господаских, що запоручують більший догід з господарства, як также до пiдниманя рільничого і домашного промислу, отвітного місцевим відносинам;

е) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

ж) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу,

Чяс єствованя стоваришени єсть необмежений; підпис фірми наступає через підписи двох членів управи під печатою фірми.

Членами першої управи стоваришеня суть: 1) О. Теодозій Крохмалюк, 2) Микита Садівский, 3) Михайло Довбенко, всі в Коропци.

Члєньскі уділи виносять 10 кор.

Відвичательність членів досягає 10 кратної висоти завязаного уділу.

До поміщуваня оголошень служить таблиця на будинку Стоваришеня.

Ц. к. Суд окружний яко торгорельний Відділ II.

Станиславів, дня 9 мая 1906.

Doniesienia prywatne.

Kolej lokalna Lwów-Podhajce.

L. 789/6/III. (6021 2—3)

Rozpisanie budowy.

Dla budowy kolei lokalnej **Lwów-Podhajce** będą rozdane w drodze publicznego przetargu następujące roboty: roboty podtorowe, szutrowanie, układanie nawierzchni, roboty nadtorowe, ogrodzenia szlaku kolejowego, dostarczenie i osadzenie znaków kolejowych oraz dostarczenie kamieni granicznych.

Rozdanie robót nastąpi podług faktycznych wymiarów po cenach jednostkowych i ryczałtowych, które oferent sam winien jest wstawić do cennika.

Wyżej wzmiankowana mająca się budować linia obejmuje 14 losów a mianowicie:

Los budowy 1, od stacyi Lwów-Podzamcze do Krzywczyc, t. j. od km. 0.000 do 3.052 około 5.853 km. długi.

Los budowy 2, od Krzywczyc do Winnik, t. j. od km. 3·052 do km. 5·943 około 5·922 km. długi.

Los budowy 3, od Winnik do Czyżykowa, t. j. od km. 5·943 do km. 12·197 około 10·353 km. długi, wraz z 0·586 km. długim torem przemysłowym do c. k. fabryki tytoniu w Winnikach.

Los budowy 4, od Czyżykowa do Podsosnowa, t. j. od km. 12·197 do km. 22·944 około 10·729 km. długi.

Los budowy 5, od Podsosnowa do Łahodowa, t. j. od km. 22 944 do km. 31·453 około 9·321 km. długi.

Los budowy 6, od Łahodowa do Przemyślan, t. j. od km. 31·453 do km. 41·297 około 9·875 km. długi.

Los budowy 7, od Przemyślan do Brykonia, t. j. od km. 41·297 do km. 51·300 około 9 998 km. długi.

Los budowy 8, od Brykonia do Białego, t. j. od km. 51·300 do km. 61 323 około 9 726 km. długi.

Los budowy 9, od Białego do Rekszyn, t. j. od km. 61·323 do km. 69·295 około 8 021 km. długi.

Los budowy 10, od Rekszyna od Buszcz, t. j. od km. 69·295 do km. 77·675 około 10·560 km. długi.

Los budowy 11, od Buszcz do Brzeżan, t. j. od km. 77·675 do km. 87·480 około 9 803 km. długi.

Los budowy 12, od Brzeżan do Potutor, t. j. od km. 87·480 do km. 97 082 około 9·658 km długi.

Los budowy 13, od Potutor do Litwinowa, t. j. od km. 97·832 do km. 108·839 około 11.101 km. długi.

Los budowy 14, od Litwinowa do Podhajec, t. j. od km. 108 839 do km. 119·100 około 10·175 km. długi.

Termin ukończenia tych robót jest w ten sposób ustalony, żeby począwszy od 15 października 1907 można rozpocząć ustawianie żelaznych konstrukcyj mostowych zaś począwszy od 1 marca 1908 można bez przeszkód uskutecznić montowanie mechanicznych urządzeń dla zaopatrzenia w wodę, następnie do 1 października 1908 wszystkie budynki w których mieszczą się kancelarye i mieszkania były pod dachem, dalej by od 15 lipca 1908 mogły kursować pociągi materyałowe, a od 1 sierpnia 1908 wszelkie budowle nadtorowe mogły być bez braków oddane do użytkowania, wreszcie by od **1 września 1908 mogło nastąpić otwarcie ruchu bez przeszkód.**

Plany szczegółowe operatu rozdania robót jakoteż druki a mianowicie: przepisy dla wnoszenia ofert, formularz oferty, cennik, wykazy ilości, warunki i resztę alegatów do oferty można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych we Wiedniu, VI. Gumpendorferstrasse Nr. 10 i w c. k. Kierownictwie budowy kolei żelaznych we Lwowie.

Druki i plany dla budowli nadtorowych można nabyć u wyż wymienionych c. k. urzędów kolejowych.

Oferty należy wnieść w kopercie zapieczętowanej z napisem „Angebot in Betreff des Baues der Lokalbahn Lemberg-Podhajce" najpóźniej do 16 sierpnia 1906 o godzinie 12 w południe w protokole podawczym c. k. Dyrekcyi budowy kolei żelaznych we Wiedniu VI. Gumpendorferstrasse Nr. 10.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2 po południu.

Wniesiona oferta obowiązuje do 6 września 1906.

Wadyum, które należy złożyć dla każdego losu z osobna, wynosi pięć procent z sumy przez oferenta samego wypośrodkowanej i w wykazie kategoryj i ilości mających się wykonać robót (załącznik F. oferty oznaczonej).

Wadyum należy złożyć przed wniesieniem oferty w c. k. głównej kasie austryackich kolei państwowych we Wiedniu, I. Elisabethstrasse Nr. 9.

Oferty nie wniesione do niżej podpisanej Dyrekcyi najpóźniej do godziny 12 w południe, dnia 16 sierpnia 1906, dalej oferty, do których nie będą załączone cenniki (załącznik E.), jakoteż wykazy kategoryj i ilości robót (załącznik F.), również jak wykazy ilości robót nadtorowych (załącznik O.), wszystkie przez oferentów należycie wystawione i podpisane, dalej oferty, dla których przepisane wadyum nie będzie w oznaczonym czasie złożone, wreszcie oferty starające się całkowicie albo tylko w części zmienić warunki dla oferowania, będą uważane jako nie wniesione.

Wiedeń, w lipcu 1906.

Z upełnomocnienia Towarzystwa Akcyjnego Lwów-Podhajce

C. k. Dyrekcya budowy kolei żelaznych.

(Przedruk nie będzie wynagrodzony.).

ZAPROSZENIE

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa spożywczego katolickiego w Bołszowcach, które odbędzie się we środę, dnia 8 sierpnia 1906, o godzinie 8 wieczorem w lokalnościach Towarzystwa, a w razie niedostatecznego kompletu o tej samej porze w ośm dni później z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie o stanie Towarzystwa.
2. Sprawozdanie kuratora o stanie wydzierżawionego handlu Towarzystwa
3. Sprawa sprzedaży handlu Towarzystwa i ewentualne rozwiązanie i likwidacya Towarzystwa.

Bołszowce, dnia 31 lipca 1906.

Dyrekcya Towarzystwa spożywczego katolickiego

Ks. Z Swistun. **St. Orłowski.**

W. Kostyk.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
	5 5	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Korözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·59	z Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3 5	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	5 5	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję) Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Iekan. (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
4		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa. Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·2 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
20	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5 2	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk. Brodów, Potutor, Grzymałowa,
36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Likwidacya Spółki Tapicerów

tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, firanki, kapy, materye meblowe, kołdry i t. d.

Lwów, Jagiellońska 3.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpadkowych) jak fiołkowe, różane, heliotrop. goździkowe, liliowe i t. p. Wysyłki za pobraniem uskutecznia **Bohemia-Parfumerie Bodenbach** a/E Weiher Nr. 203.

Zaleszczyckie najdelikatniejsze owoce

Renkloty przecudne 5 kor., Gruszki stołowe 3 kor. 50 hal., Jabłka papierówki 3 kor. 50 hal., Śliwy olbrzymie 3 kor. ?0 hal., Pomidory sławne 3 kor. 60 hal. tylko I. sorta wysyła w 5 klg. koszykach franko za zaliczką **D. WENKERT dom eksportowy, Rynek 15 w Zaleszczykach.**

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9

KANTOR WYMIANY

M. BIRNBAUM i SYN

został przeniesiony

na ulicę Karola Ludwika 25.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Półocc. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około Świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Nowy Ścienny

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 maja 1906

jest do nabycia

w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9

po 70 hal., na kartonie po 1 kor.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1. August 1906 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

1. von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie" die
Nummern **146, 3113** und **3165** der Serie I. die
Nummern **442, 1049, 1148, 1299, 2276, 2279, 2446, 2926, 2973, 3294, 3824, 4547, 4651, 5154, 5244, 6188, 6263, 6369, 6939, 7053, 7587, 8077, 8431, 9110, 11.605** und **11.789** der Serie II. die
Nummern **51, 452, 494, 743, 999, 1289, 1482, 1962, 1984, 2092, 2187, 2211, 2258, 2277, 2394, 2430, 2511, 2734, 3049** und **3814** der Serie III. und die
Nummern **167, 363, 680, 897, 1030, 1275, 1430, 1645, 1697, 1761** und **1804** der Serie IV.;

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A die
Nummern **1760, 7284** und **9804** der Serie II. die
Nummern **1556** und **1795** der Serie III. und die
Nummern **496** und **817** der Serie IV.;

3. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A Emission 1901 die
Nummern **390, 1089** und **1531** der Serie II. die
Nummern **610, 617, 630** und **641** der Serie III. und die
Nummern **366** und **509** der Serie IV.;

4. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B die
Nummer **125** der Serie III. und die
Nummer **79** der Serie IV.

Die Rückzahlung der verlosten Titres, deren Verzinsung mit 1. Februar 1907 aufhört, erfolgt vom 1. Februar 1907 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen, und zwar bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie"

bei der **k. k. Staatsschuldencassa in Wien,**

bezüglich der Obligationen Kategorie A

in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederösterreichischen Eskompte-Gesellschaft,**
in **Budapest** bei der **Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft,**
in **Frankfurt a/M.** bei Herrn **Jacob S. H. Stern,**
in **Hamburg** bei den Herren **Joh. Berenberg, Gossler & Co.,**

bezüglich der Obligationen Kategorie A, Emmission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B

in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft.**

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie"
Serie I. à K 10.000: Nummern **75;**
„ II. „ „ 2.000: Nummern **1306, 2065, 6242, 7467, 7493, 8049;**
„ III. „ „ 400: Nummern **1439, 1658, 1748, 2064, 2229, 2288, 2373, 2689, 3078;**
„ IV. „ „ 200: Nummern **143, 1101, 1381;**

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:
Serie II. à K 2000: Nummern **4498, 11983;**
„ III. „ „ 400: Nummern **197, 729, 876, 879, 1237, 1296, 1297, 1716, 1729, 1773, 1942, 2089, 2217;**
„ IV. „ „ 200: Nummern **83, 412, 655;**

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:
Serie I. à K 10.000: Nummern **201, 271;**
„ II. „ „ 2.000: Nummern **694, 763, 916;**
„ III. „ „ 400: Nummern **22, 25, 646;**
„ IV. „ „ 200: Nummern **276, 314, 451, 453, 521;**

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:
Serie III. à K 400: Nummer **373;**
„ IV. „ „ 200: Nummern **13, 39, 41, 118, 172.**

Der Verwaltungsrath.

Wien, am 1. August 1906.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Dobrodziejstwem dla

chorych i zdrowych

jak też ważnym środkiem oszczędnościowym dla gospodyń jest

„CERES" tłuszcz do potraw

z najprzedniejszych orzechów kokosowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.